Nr. 288. Sobota, 17. Grudnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K, **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Obok dalszego ciągu powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

rozpoczniemy niebawem druk powieści

HAJOTY

p. t. „W POGONI“,

następnie Anatola Krzyżanowskiego

p. t. „ROZBITEK“.

a oprócz tego ukażą się w r. 1905 najnowsze utwory powieściowe Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy sekcyjnemu w Prezydyum Rady Ministrów, dr. Zdzisławowi Dzierżykraj Morawskiemu, tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej dyrektora państwowego gimnazyum w Podgórzu, Stanisława Bednarskiego, dyrektorem państwowego gimnazyum św. Jacka w Krakowie, a profesora w państwowem gimnazyum św. Anny w Krakowie, Ignacego Kranza, dyrektorem państwowego gimnazyum w Podgórzu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego urządzenia parkanu śniegowego przy stacyi Glinna Nawarya linii kolejowej Lwów-Stryj, odbędzie się dnia 10 stycznia 1905 i rozpocznie o godzinie 9 minut 30 na miejscu w Glinnej.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Glinnej począwszy od dnia 20 grudnia 1904 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa we Lwowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15 grudnia b. r. do l. 179.821 o zarządzeniu weterynarno-policyjnem co do przywozu zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 grudnia.

Położenie, w jakiem znajduje się obecnie Rossya, trudno nazwać różowem. Na głównym punkcie widowni boju, na terenie mandżurskim, powstrzymała surowa zima operacye wojenne. Przyszła ona w porę, daje bowiem Kuropatkinowi możność ściągnięcia tak licznych posiłków, że w końcu nic nie stanie mu już na drodze do podjęcia zapowiadanej od tak dawna ofenzywy. A że ostatecznie Rossya musi postawić na swojem, że z nieprzebranego zasobu swych środków póty czerpać będzie, póki Japonii tchu nie zabraknie — to mimo wszystkich sukcesów japońskiego oręża zdaje się być nieuniknionem. Nawet upadek Portu Arthura, jakkolwiek bardzo bolesny dla Rossyi, faktu tego nie zmieni. Japończycy już obecnie z trudem zapełniają luki w swych szeregach, Rossya zaś rozpoczyna dopiero na dobre szykować się do walnej rozprawy. Jakkolwiek zatem obecnie pamięć klęsk przez wojska carskie poniesionych wytwarza taki nastrój, jak gdyby Rossyę czekał ostateczny pogrom, — z wiosną sytuacya może zmienić się nie do poznania i przywrócić rossyjskiej potędze militarnej blask, tak silnie przyćmiony skutkiem dotychczasowej kampanii.

Nie z tej też bynajmniej strony grozi jej przyszłości i nie dla tego położenie jej dzisiejsze budzić musi w kołach rządowych caratu pewne obawy. Nie równie silniej na szali przeznaczeń może zaważyć to, co dzieje się w samem łonie Rossyi. Jesteśmy świadkami potężnego ruchu, wyrzucającego na zewnątrz wspienione fale pomimo, że obrońcy starego systemu leją oliwę na rozhukane morze i sądzą, że tem je uśmierzą. Ruch objawia się już nietylko w kołach studentów i robotników, ale wniknął nawet w sfery wyższe ponad wszelkie podejrzenia o *niebłagonadiożnost*. Te właśnie sfery, na których wspierała się dotąd cała potęga czynownictwa rossyjskiego, podnoszą dziś głowę i domagają się zmiany systemu. Przed caratem stoją ziemcy i graždanie i proszą: „Daj nam carze prawa wolnego narodu, daj nam swobodę głosu i sumienia, daj przystęp do steru nawy państwowej, aby o naszych losach nie rozstrzygano bez nas“. Proszą poważnie, bez uniesienia, ale w głosie ich czuć stanowczość, źle wróżącą zakusom reakcyi, intrygom Pobiedonoscewa i całej legii jego zauszników.

Że car waha się — w tem nic dziwnego. Tyle wieków, tyle wstrząśnień przetrwała samodzierżawa Rossyi — i nagle miałaby dobrowolnie wyrzec się spuścizny Iwanów Groźnych, Piotrów, Katarzyn, Mikołajów, Aleksandrów.

Car się waha. U podwalin narodu za-

---

9)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

TRUBADUR-MNICH.

IV.

(Ciąg dalszy).

Mówiła niepotrzebnie usilnie, głosem przekonywującym, starając się nastroić duszę przeora do swoich zamiarów, on bowiem szedł w pułapkę bez żadnego oporu. Obrażona miłość własna trubadura rzuciła na jego oczy przepaskę, iż nie dostrzegł wężowych uśmiechów, ślizgających się po ustach kusicielki. Namawiała go, aby upokorzył Vidala? I on tego chciał, pragnął gorąco. Ale jemu, zakonnikowi, nie wypadało okazywać zbytecznej drażliwości na oklaski tego świata. Więc odparł:

— Dziecinne i grzeszne są drobne zawiści tej ziemi. Jeżeli się Vidalowi zdaje, iż jest lepszym śpiewakiem odemnie, niech mu to będzie na zdrowie.

Mówił nieszczerze, od samego bowiem rana trawiła go owa dziecinna i grzeszna zawiść tej ziemi.

A hrabina podsycała jej płomień.

— Nie tylko ja, ale sam król, dygnitarze dworu i wszyscy znakomitsi goście naszego pana stoją po waszej stronie i wszyscy przyklasną z wielką radością waszemu tryumfowi. Zrobilibyście nam wielką przykrość, gdybyście zostawili pole Vidalowi.

Mówiąc to, złożyła hrabina ręce, jak do modlitwy, podniosła na przeora oczy proszącego gołębia i kusiła słodkim głosem rozpieszczonego dziecka.

— Dajcie się uprosić, mistrzu wesołej sztuki, nie bądźcie ponurym, uciechy tej ziemi gromiącym mnichem na dworze króla Alfonsa, który kocha wino, śmiech i miłość. Źli ludzie mówią, że umiecie tylko zrzędzić, jak stary, zawodami życia skwaśniały dziadunio. Daleko jeszcze waszym latom dojrzałym do nudnej mądrości siwych bród.

Niewinna minka hrabiny wywołała dobrotliwy uśmiech na usta przeora.

— Tak bardzo pragniecie, abym przestał na czas pewien zrzędzić? — odezwał się.

— Bardzo, bardzo....

— Abym spróbował, czy potrafię współzawodniczyć ze słowikiem?...

— Ależ tak, tak....

— Stanie się więc według woli waszej.

Pani Fadida klasnęła w ręce, jak rozbawiona dziewczynka.

— Będziemy mieli nową pieśń, śliczną, dźwięczną, słodką! — zawołała.

— Nagle spojrzała na przeora, jakby sobie coś przypomniała i rzekła:

— A gdzież wasza dama?

— Jaka dama? — zapytał przeor.

— Przyjaciółka, doradczyni trubadura! Bez wybranej damy nie możecie śpiewać o miłości.

Przeor uderzył się w czoło.... Prawda.... Każdy trubadur miał jakąś jawną, znaną powszechnie, lub ukrytą przyjaciółkę, u której stóp składał swoje pieśni, której cnoty i wdzięki opiewał. Ona była jego doradczynią, w razie potrzeby dobrodziejką, a on rozsławiał za to jej imię. Czasami łączył śpiewaka i jego damę związek bliższy, serdeczniejszy, lecz najczęściej był tylko stosunek protektorki do protegowanego, który nikogo nie raził, nie gorszył.

Serwencista, polujący głównie na przywary i słabości ludzkie, obywał się dotąd bardzo dobrze bez pomocy damy. Z chwilą jednak, kiedy zamierzał stanąć w szrankach ze śpiewakami miłości, powinien sobie wybrać jakiś żyjący wzór, z którego mógłby czerpać swoje zachwyty, jeźli te zachwyty miały być prawdziwe.

Zrozumiał to przeor, lecz jakże jemu, zakonnikowi, grać rolę zakochanego? Habit mnicha i swawola miłosna? Trochę to dziwne zestawienie.

Wprawdzie, oddając się bez żadnych ograniczeń zabawom trubadura, nie dopuszczał się grzechu, nie narażał się na sąd swojej zwierzchności, opat bowiem zdjął z niego raz na zawsze obowiązki reguły i pozwolił mu być rycerzem świeckim między świeckimi, wesołym towarzyszem między wesołymi, on jednak umiał dotąd godzić rzemiosło trubadura z suknią zakonną, którą szanował.

A jednak nie pozostawało nic innego. Jeźli chciał zdobyć wieniec w turnieju śpiewaczym, musiał się poddać zwyczajom i obyczajom swojego cechu, musiał żyć, jak żyli inni trubadurowie. Ale któraż księżna, hrabina zechciałaby być damą mnicha?

Jakby odgadywała jego myśli, odezwała się pani Fadida:

— Wahacie się w wyborze damy? O wybór nie trudno na dworze króla Alfonsa, który umie się otaczać błyskotliwym wieńcem najurodziwszych białogłów Aragonii. Skińcie tylko palcem, a przy boku waszym, przy boku uwielbianego śpiewaka, stanie dziesięć, dwadzieścia przyjaciółek.

— Mój habit zakonny odstraszy młode i ładne, a od starych i brzydkich nie nauczy się nikt prawdziwej mowy miłości — odparł przeor.

A hrabina, uniosłszy sukni końcami palców prawej ręki i uczyniwszy dyg głęboki, wyrzekła z komiczną powagą:

— Oto wasza dama....

— Wy, hrabino?

Zdumienie malowało się w oczach przeora.

— Może jestem dla was za stara, za brzydka, za głupia?

Błyski zalotnych uśmiechów migotały w oczach pięknej kobiety.

— Chcielibyście naprawdę?... Wy?... Najpiękniejszy kwiat w ogrodzie Prowancyi?

— O! Już zaczynacie schlebiać i kłamać zwyczajem świeckich rycerzów — rozśmiała się hrabina. — Początek dobry.... Rozumie się, że chcę. Być przyjaciółką śpiewaka, którego ostrego słowa obawiają się nawet głowy koronowane, wszakże to zaszczyt niezwykły; część blasku, co opromienia waszą skroń, spadnie i na mnie.

— Ale moja suknia zakonna?

— Suknię można w każdej chwili zamienić na inną, a choćbyście i tego nie uczynili, to cóż mnie może obchodzić taka lub inna suknia? Przeciwnie — bawić mnie to będzie, że mój trubadur ubiera się inaczej, aniżeli wielbiciele królowej Aragonii, wicehrabiny z Narbonne, hrabiny z Montpellier. Ja jedna będę damą śpiewaka w habicie, bo oprócz was nie ma w całej Francyi trubadura-mnicha. Fadidzie z Limoges wolno sobie pozwolić na taki zbytek.

— Zapominacie o hrabi z Limoges. Cóż wasz pan małżonek powie na wybór tak niezwykły? — zauważył przeor.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kotłowały wielkie prądy, jak gdyby nowej wiosny, — wiosna zaś to życie, to przybór sił, to potęga prawdziwa. — Ona przyjść musi — ale przyjść może różnemi drogami: może zastać otwarte ramiona, a może także wymusić otwarcie bram zaśniedziałych.

W tem tkwi całe niebezpieczeństwo: w tej niepewności, która jak zmora cięży nad Rossyą i nie dozwala przewidzieć, co jutro przyniesie.

Jeżeli rząd pójdzie za głosem narodu, jeśli zatwardziałość tych, co zżyli się z dotychczasową formą, zechce dla dobra powszechnego zaniechać oporu — odniesie Rossya tak wielkie zwycięstwo, że nawet nieszczęsna sprawa Dalekiego Wschodu, nie zdoła obniżyć jej tryumfu. Ale jeśli budzącej się wśród ludów rossyjskich wiośnie postawi reakcya zapory, — to niemożliwem nie jest, iż dożyjemy jeszcze kataklizmów, którym nawet tragedya mandżurska nie dorówna w jaskrawości.

Z sejmu węgierskiego.

Wczorajsze posiedzenie sejmu dowiodło, że opozycya postanowiła niczego nie zaniedbać, co mogłoby w niwecz obrócić akcyę, wdrożoną przez hr. Tiszę dla uzdrowienia stosunków parlamentarnych na Węgrzech.

Oto, jak przebieg wczorajszego posiedzenia przedstawiają depesze:

Gdy hr. Tisza w skutek wrzawy opozycyi nie mógł zabrać głosu, posłowie Andrassy, Rakovszky i Kossuth wezwali opozycyę do spokoju. Na to podniosły się na lewicy burzliwe okrzyki: „Dlaczego on pragnie mówić z bandytami? Wszakże tak nas niedawno nazwał?“

Hr. Tisza wywodził, że istnieje tylko jedna sporna kwestya mianowicie: co jest większem niebezpieczeństwem dla parlamentaryzmu, czy techniczna obstrukcya, czy jednorazowe naruszenie regulaminu. Parlament ma obowiązek zgnieść techniczną obstrukcyę.

Powstaje ogromna wrzawa. Posłowie spieszą na środek sali. Jeden z posłów liberalnych miał podobno zawołać: „Obstrukcyonistów należy batogiem stąd wygnać!“

Trudno stwierdzić, czy w istocie padły takie wyrazy. Według innej wersyi wrzawa powstała w skutek tego, że poseł Wolffner zawołał do byłego ministra oświaty Vlassicza, który wystąpił z partyi liberalnej: „Pan opuściłeś Banffyego, opuściłeś Szella, opuścisz i opozycyę.“

Podczas wrzawy posłowie z lewicy poczęli przeraźliwie gwizdać.

Przewodniczący przerwał posiedzenie. Podczas pauzy panowało w kuloarach niebywałe wzburzenie.

Część opozycyi postanowiła za wszelką cenę nie dopuścić Tiszy do dalszego przemawiania. Obaj hrabiowie Andrassowie starali się uspokoić opozycyę i nakłonić do wysłuchania mowy Tiszy, — ale nadaremnie.

Po kwadransie podjęto posiedzenie.

Wiceprezydent Jakabffy wzywa tych posłów, którzy gwizdali, aby się zgłosili. Prawie cała opozycya wstaje z miejsc, co wywołuje wielką wesołość.

Jakabffy upomina Izbę, by zachowała swą godność i wysłuchała mowy prezydenta ministrów.

Okrzyki na lewicy: „Taki człowiek nie ma tu nic do mówienia, precz z nim!“.

Tisza usiłuje mówić: „Ustawy z r. 1848“.

Poseł Just: „Pan nie śmiesz o nich przemawiać!“.

Wiceprezydent Jakabffy przywołuje Justa do porządku.

Okrzyki na lewicy: „Daremnie pan przywołujesz do porządku!“

Tisza chce mówić dalej, lecz opozycya przerywa mu.

Wiceprezydent przywołuje wielu posłów do porządku.

Tisza: „Kto się tak zachowuje, ten nie ma prawa mówić o ustawodastwie! Ministerstwo wie, co czyni. Ustawy z r. 1848 przemawiają przeciwko tym panom, którzy zaprowadzili podobne stosunki w Izbie!“.

Okrzyki na lewicy: „Fałszerzu, podaj się do dymisyi, wtenczas zapanuje spokój!“.

Dalszych słów Tiszy nie słychać.

Lewica woła pod adresem prezesa gabinetu: „Co słychać z Bankiem naftowym?“ i hałasuje.

Napróżno wiceprezydent przywołuje znów szereg posłów do porządku.

Gdy poseł Lengyel przywołany już trzykrotnie do porządku dalej hałasuje, zapytuje wiceprezydent Jakabffy Izbę, czy ma sprawę Lengyela przekazać komisyi dla nagany.

Wywołuje to zgiełk nie do opisania. Opozycya parodyuje posiedzenie z dnia 18 listopada i kiwając chustkami, woła: „Głosujmy, głosujmy!“

Prezydent ministrów zasiada na swem miejscu. Przewodniczący zapytuje Izbę po raz wtóry, co ma uczynić ze sprawą posła Lengyela.

Okrzyki na lewicy: „Podczas mowy nie można głosować!“

Wśród hałasu, przechodzącego wszelkie pojęcie, liberalni posłowie wstają z siedzeń. Opozycya żąda próby przeciwnej.

Przewodniczący nie może stwierdzić wyniku głosowania i mówi: „Ponieważ w myśl nowego regulaminu....“

Wrzawa. Pp.: Andrassy i Hadick biją w pulpity, krzycząc: „Niema żadnego regulaminu!“

Wielu posłów spieszy na trybunę prezydyalną, udaje się tam także hr. Tisza.

Wiceprezydent pragnie mówić, lecz nie słychać jego głosu, mimo, iż zapewnia, że chce przychylić się do żądania opozycyi.

Gdy wrzawa na chwilę przycichła, Jakabffy mówi dalej o nowym regulaminie.

Okrzyki: „Pan także jesteś fałszerzem!“ Ponowny hałas.

Jakabffy protestuje, zapewniając, że trzyma się ściśle regulaminu.

Poszczególni sekretarze, należący do opozycyi, opuszczają swe miejsca. Jeden z nich stawia na swoim stole krzesło. Wśród wrzawy posiedzenie przerwano.

Po upływie pół godziny i ponownem otwarciu obrad, oświadcza wiceprezydent, iż nie mógł stwierdzić większości i musi przeliczyć posłów.

Okrzyki na lewicy: „Ale na podstawie dawnego regulaminu!“.

Kossuth nakłania sekretarzy opozycyjnych, aby wzięli udział w przeliczeniu Izby. Gdy ministrowie głosowali za wydaniem Lengyela, lewica obrzuca ich obelżywymi okrzykami. Tak samo dzieje się, gdy za wydaniem Lengyela głosują członkowie dawnego stronnictwa narodowego, oraz Chorwaci i Sasi.

Owacyę natomiast urządzono posłom, którzy wystąpili ze stronnictwa liberalnego, głosującym przeciw wydaniu Lengyela.

Przewodniczący stwierdza w końcu, że jest 237 głosów za wydaniem a 161 przeciw.

Opozycya wznosi okrzyki „Živio“, wołając: „Oto większość z Sasów i Chorwatów“.

Hr. Tisza zaczyna dalej mówić, lecz wrzawa tłumi głos jego zupełnie. Słychać „Fałszerzu, dymisyonuj Pan!“ i t. p.

Przewodniczący rozdziela upomnienia. Poseł liberalny Rosenberg woła do lewicy: „To jest świństwo, co tu robicie!“.

Lewica krzyczy: „Do porządku z nim, wyrzucić go!“.

Wiceprezydent przywołuje Rosenberga do porządku.

Gdy hałas nie ustaje, przerywa Jakabffy posiedzenie. Niebawem otwiera je znów po raz — nie wiadomo już który.

Hr. Tisza mimo hałasu kończy swą mowę, oklaskiwany przez prawicę.

Następny mowca Szederkenyi w długiej mowie protestuje przeciw uchwale z 18 listopada.

Poczem posiedzenie zamknięto.

W uzupełnieniu telegrafują: W wygłoszonej na wczorajszem posiedzeniu Sejmu mowie hr. Tiszy, której nie można było słyszeć z powodu hałasu, panującego w sali, zaznaczył prezydent węgierskiego gabinetu, iż obowiązkiem Izby było uchwalić taki regulamin, któryby umożliwił obrady w Sejmie. Dawny regulamin nie odpowiadał już obecnym stosunkom, dlatego też obowiązkiem Izby było uchwalić regulamin inny, aby umożliwić obrady. Ustawa stoi ponad wszystkiem. (Huczne oklaski na prawicy, wrzawa na lewicy).

„Wierzajcie panowie — mówił prezydent ministrów hr. Tisza — że nie będzie to chwałą dla was, iż chcecie zagłuszyć głos człowieka, dbałego o dobro państwa. I nie sądźcie, że takie postępowanie dopomoże wam do zwycięstwa. Zmieniając regulamin, postąpiliśmy zupełnie słusznie, bo przez naruszenie chwilowe form regulaminu, uratowaliśmy ustawę i konstytucyę. Nowy regulamin jest tylko chwilowy tak, że Izba może go każdej chwili zmienić. Jedynym sędzią co do ważności uchwał Izby jest ona sama. Ponad Izbą zaś stoi naród. Uchwałom Izby każdy musi się poddać, bez względu na to, czy uchwały te wychodzą na jego korzyść, czy niekorzyść.

W końcu jeszcze jedna uwaga, abyście nie mówili, że nie będziecie szanowali ustaw tu przez Izbę uchwalonych. Zwracam uwagę, że ci panowie mówią tu to pod osłoną nietykalności, niech jednak mówią to poza Izbą a może ich łatwo spotkać los tych, którzy uwiedzeni przez ich mowy, wejdą w konflikt z przepisami ustawy karnej. (Huczne oklaski na prawicy, wrzawa na lewicy). Walki tej nie zagłuszycie okrzykami, nie zwyciężycie. My wytrwamy do końca w tej walce, ufni w wolę narodu!“. (Burzliwe oklaski na prawicy, ogromna wrzawa na lewicy).

W dalszym ciągu donoszą z Budapesztu telegraficznie:

Na wczorajszej konferencyi partyi liberalnej oświadczył hrabia Tisza, że w razie, gdy opozycya dalej będzie uniemożliwiała ukonstytuowanie się Izby, zapeluje do wyborców. Oświadczenie to przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

Komitet wykonawczy pozycyi, a potem same stronnictwa opozycyjne, odbyły wczoraj wieczorem konferencye. Komunikatu nie wydano. Dziś opozycya znowu odbyła posiedzenie przed posiedzeniem Izby w lokalu klubu p. Banffyego.

Posłowie: Aladar Zichy, Stefan Rakovszky i baron Kaas oświadczyli, że nie chcieli wcale obrażać posła Abbaffiego, w obec czego do pojedynku nie przyszło.

Poseł Franciszek Bolgar wystąpił z partyi liberalnej. Z powodu zajść na wczorajszem posiedzeniu Sejmu i obelg, jakie posłowie na siebie miotali, przyjdzie do szeregu pojedynków, a między innymi między p. Abaffym a Rakovszkim.

KORESPONDENCYE

Rzym, 13 grudnia.

(Oratoryum ks. Perosiego „Niepokalana“ (Dies ista). — Z willi Medici. — Jozue Carducci).

Nowe oratoryum dyrektora kapeli Sykstyńskiej, księdza Wawrzyńca Perosiego, „Dies ista“ (Na cześć Niepokalanej Dziewicy), wykonane tutaj przed kilku dniami, może nie dorzuca większej sławy rzymskiemu kompozytorowi, nie zaznacza jeszcze jakiejś wybitnej indywidualności, ale stoi bądź co bądź na wysokości poprzednich oratoryów, w których znać zawsze wpływ R. Wagnera. W kościele N. M. Panny *della Minerva* wykonano kantatę Jubileuszową wobec natłoczonej świątyni, kardynałów, ciała dyplomatycznego i t. d. Zgromadzeni odmówili nasamprzód gremialnie różaniec wobec posągu N. M. Panny, stojącego na ołtarzu, a potem młody Perosi chwycił za pałeczkę dyrektorską.

Oratoryum trwa mniej więcej godzinę, pozbawione jest, zgodnie z tematem, motywów dramatycznych, całą bowiem kompozycyę cechuje liryzm delikatny, wzniosły, prosty.

Kantata rozpoczyna się od krótkiego ustępu orkiestralnego, poczem sopran śpiewa:

Dies ista celebratur
In quo pie recensatur
Conceptio Mariae.

na co odpowiadają kontralty i chóry:

Hoc prophetae providerunt
Patriarchae praesenserunt
Inspirante gratia.

Następują dwie strofy barytonu:

Virga florem conceptura
i
O quam felix et praeclara,

które śpiewał Kaschmann, przybyły z Warszawy, gdzie śpiewał w Filharmonii, aby wziąć udział w wykonaniu.

Wraca się znów sopran (solo), w bardzo pięknym, melodyjnym ustępie, omawiającym Niepokalane Poczęcie:

Nova mater novam prolem
Nova stella novum solem
Nova profert gratia.

---

72)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XXV.

(Dokończenie).

— Ach! nie! — zawołała Nina powstając. — To za nadto szczęścia. Nie mogę w to tak zaraz uwierzyć, bo bym się udusiła!... Powinno się przecie więcej uważać na ludzi i nie przerażać ich tak nagle... Michale, powiedz mi, że mam suchoty albo żem oko sobie wybiła... dla równowagi... Bo nie wytrzymam! umrę z radości!... Ach, mój Boże! któż mógł przewidzieć coś podobnego? Och! muszę sobie coś zrobić, nadto się cieszę! nadto się cieszę!

I dziecinna Nina zadrapała się prawą ręką w lewą, ruchem nerwowym, chcąc sobie dać dowód, że nie marzy.

— Och! jakże to dobrze robi! — rzekła widząc kropelkę krwi. — Michale, Michale, kocham ciebie!

I przysunęła mu do ust zranioną rękę.

Hrabia de Montberthier został natychmiast uwiadomiony, ale wiadomość nie uczyniła na nim wielkiego wrażenia. Uścisnął serdecznie rękę pana Valin i oświadczył, że jest zachwycony.

Następnie, zapragnął pokazać przyszłemu zięciowi klęcznik z piętnastego stulecia, który wynalazł w tych dniach w fermie w Point-Audemer i który ofiarowywał jako prezent ślubny do sypialnego pokoju państwa młodych.

Michał przyjął podarunek uprzejmie i jak tylko umiał najlepiej, zachwycał się rzeźbami.

Ale oczy jego przeniosły się prawie natychmiast, z niekłamanym zachwytem, na pewien przedmiot bardziej *moderne*, który opierał się na jego lewem ramieniu...

Biedny hrabia był zmuszony powiedzieć sobie:

— Oto młodzieniec, który nie tak prędko zapali się do starego drzewa!

Zresztą, nazywał go „panem Armandem“ przez pomyłkę, co było najlepszym dowodem, jak mało go interesowała ta zmiana zięciów.

O godzinie jedenastej wybrał się do pawilonu z córką i młodym człowiekiem, którego mu przedstawiono jako prawdziwego zięcia. Pan de Saverne przyjął ich wszystkich ze zwykłą sobie wyniosłą i dystyngowaną uprzejmością. Miał czas uspokoić się i zastosować do okoliczności; tylko trochę wymuszony uśmiech od czasu do czasu dawał do poznania, że w sercu nieco goryczy pozostało.

— Drogie dziecko! — rzekł do Niny. — Zapewne z przyjemnością musiałaś się dowiedzieć o małym układzie, jaki został zawarty pomiędzy mną a panem Valin; pozostaje mi tylko potwierdzić tę dobrą nowinę. Nie męcz się więc już z okazywaniem mi serdeczności, której nie czujesz w sercu. Nie zdaje mi się, abyś we mnie znajdowała wiele zalet na małżonka, ale mam nadzieję, że jako teścia, znajdziesz mnie zupełnie wystarczającym. Zresztą, mam zamiar starać się zasłużyć na twój szacunek pod tym względem. Nie ukrywam przed tobą, że dość mnie kosztuje wyrzeczenie się tak miłej osóbki, jaką ty jesteś. Bardzo ciebie kochałem, panno Nino i prawdopodobnie jeszcze czas jakiś będę kochać. Ale pojadę sobie, aby moją spóźnioną miłością nie rzucać cienia na wasze szczęście. Zresztą w podróż do Anglii i do Niemiec. Pojadę nawet do Ameryki, jeżeli będzie potrzeba i nie zobaczycie mnie aż w dniu, w którym moja dawna miłość zmieni się w ojcowskie przywiązanie. Mam nadzieję, że stanie się to nie długo. W pięćdziesiątym czwartym roku mężczyźni, choćby najbardziej szaleni, mają tysiące sposobów, aby wrócić do rozumu; za kilka miesięcy, będziesz mogła śmiało dmuchać na mnie i nie wydobędziesz ani iskierki z popiołów, w które się zamienię. Przebacz mi, że ciebie kochałem, panno Nino! Naraziłem ciebie na wiele cierpień, ale obawiam się, że teraz sam będę cierpiał tak samo.... Ba! starzy ludzie nie mają w sobie nic interesującego!

Pan de Saverne wziął rękę swego siostrzeńca i włożył ją w rękę młodej dziewczyny.

— Czy jeszcze jest żal do mnie? — zapytał półgłosem.

Nina była rozrzewniona. Popatrzyła na tego człowieka, którego przez pięć miesięcy tak nienawidziła i nie mogła się powstrzymać, aby nie złożyć pocałunku na jego czole.

— Och! takiego, jak teraz, kocham pana bardzo! — wyznała.

Ale Armand pobladł nieco pod pocałunkiem Niny, a oczy jego wilgotniały.

— Jeszcze nie, panno Nino! jeszcze nie! — rzekł, usuwając ją zlekka. — Obecnie, jeszcze iskry pozostały, jak sama widzisz!

I musiał się obrócić, aby otrzeć oczy, co wcale nie licowało z jego gestami à la Ludwik XIV.

W kilka dni później, Michał Valin został adoptowany przez swego wuja i przyjął, według prawa, nazwisko Valin de Saverne,

Po tej ceremonii, przybrany ojciec ucałował narzeczonych i wyjechał do Londynu.

Michał i Nina pobiorą się na wiosnę, gdy piękny ich las pokryje się nową zielenią, a do rodzinnego herbu Saverne dodadzą sobie gałązkę kwitnącej tarniny, na pamiątkę wonnego krzaku, bez udziału którego może nie byli by się nigdy poznali.

KONIEC.

poczem chór radośnie odpowiada:

O mirandam novitatem.

Muzykalnie może najpiękniejszym jest ustęp kwartetu solistów z chórem, na słowa:

Omnis homo sine mora
Tu spes certa miserorum
Vera Mater orphanorum....

Zamyka się oratoryum kantatą: „Tota pulchra“, na podwójny chór, w kształcie fugi. Tutaj ks. Perosi użył śpiewu gregoryańskiego na lekkim podkładzie orkiestralnym.

Do Rzymu przyjeżdża, jako nowy dyrektor Accadémie de France, Instytutu dla malarzy, rzeźbiarzy i muzyków, znany malarz Carolus Duran, na miejsce pana Guillaume, rzeźbiarza, już dziś wiekowego. Duran znany jest jako świetny artysta, portrecista. Między innymi malował on portret pani Orsetti, z domu Kronenberg, z Warszawy, mieszkającej w Paryżu. W gruncie rzeczy o tej willi Medici — gdzie rezyduje Accadémie de France — jako o instytucie wychowawczym dla artystów, więcej się mówi, niż na to on zasługuje. Zarzucają bowiem słusznie, że nie wyprowadził na jaw większego zastępu wielkich artystów, a i bez willi Medici Francya byłaby miała takich samych malarzy i rzeźbiarzy. Ale jako dekoracya, willa Medici jest przepyszna; jest to jedna z najwspanialszych rezydencyj w Rzymie z charakterem książęcego pałacu XVI. wieku, pysznie położona.

Jozue Carducci, dziś już sędziwy poeta, profesor literatury na Wszechnicy w Bolonii, opuszcza katedrę i otrzymuje narodową pensyę 12 tys. lirów rocznie. Jest to największy nowoczesny poeta włoski. Najwięcej rozgłosu dała mu głośna „Oda do Szatana“, poemacik kolosalnej siły lapidarności, buty, wyraz buntu poganina ateusza-poety, przeciw religii, Papiestwu, Bogu, utwór, który wykołysał znaczną część młodych Włoch z ostatniej epoki. *D.*

Zajścia
na Politechnice warszawskiej.

Pisma krakowskie donoszą, że we wtorek na Politechnice warszawskiej odbyło się zgromadzenie kilkudziesięciu studentów, na którem uchwalono uczcić zabójcę Plehwego, Sazonowa. Był on kolegą szkolnym kilku słuchaczów Politechniki i stąd posiadł wśród nich pewną popularność. Uchwalono w tym dniu, w którym rozpocznie się sąd nad Sazonowem, opuścić gremialnie sale i laboratorya, co się też stało. Nadto uchwalono dalej stawić się dnia 14 b. m. na ogólny wiec studentów, który odbyć się miał w jednej z sal wykładowych o godz. 11 przed południem. Przedmiotem obrad wiecu miało być omówienie spraw polityki bieżącej. Kiedy o oznaczonej godzinie tłumy studentów zebrały się przed gmachem Politechniki, władza zarządziła zamknięcie wejścia. Na bramie przybito kartkę rektora, zawiadamiającą studentów, iż Politechnika została zamkniętą do dnia 15 stycznia st. st. Około godziny 12 przeszło 300 studentów Politechniki uformowało się w pochód i ruszyło ulicą Kaliksta ku Marszałkowskiej. Podczas pochodu wznoszono okrzyki: „Precz z caratem! Niech żyje rewolucya! Niech żyją bohaterowie wolności!“, a słychać było także okrzyki rossyjskie: „Dołoj samoderżawie!“

W ulicy Marszałkowskiej zastąpił drogę pochodowi studentów szwadron żandarmeryi konnej i rozdzielił ich na dwie połowy. Każdą połowę z osobna otoczyło pół sotni żandarmów pieszych razem z policyą i wcisnęły studentów do bram domów, gdzie im odebrano legitymacye i pojedyńczo wypuszczano na ulicę. Tłumy publiczności zgromadziły się na chodnikach ulicy Marszałkowskiej, zwabione niezwykłą liczbą żandarmów i policyantów, zgromadzonych na ulicy. Około godziny 2 po południu wszystko uspokoiło się i ulica Marszałkowska przybrała zwykłą fizyognomię.

W tej sprawie otrzymuje *Czas* następującą informacyę z Warszawy: Politechnika nasza została zamknięta do 15 stycznia st. st. Rano 14 b. m. cały gmach Politechniki otoczyła policya, wewnątrz gmachu zaś skonsygnowano oddział kozaków i żandarmów konnych. Zarządzenia te poczyniono dlatego, że miano otrzymać wiadomość o agitacyi socyalistów rossyjskich, dążących do uzyskania od młodzieży politechnicznej jakichś objawów sympatyi dla mordercy Plehwego. Tegoż dnia (14 b. m.) w południe widziano na ulicy Marszałkowskiej, w pobliżu rogu Wilczej, grupy studentów z czerwonym sztandarem. Demonstracya ta nie wyprowadziła mieszkańców z równowagi. W innych częściach miasta nic o tej demonstracyi nie wiedziano.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Nad Szaho.

Telegram Kuropatkina z dnia 13 b. m. donosi: Dziś nie otrzymałem żadnych wiadomości o starciach na froncie. W nocy na 12 wysłano patrol z miejscowości Siaga Diaza na miejsce, gdzie zwykle w dzień są pozycye japońskie. Komendant patrolu zauważył rano, że 15 Japończyków chce go otoczyć, dopuścił ich na małą odległość, potem rozpoczął ogień; sześciu z nich zraniono, inni uciekli. Patrol ścigał nieprzyjaciela, jednakże z szańców nieprzyjacielskich przyjęto go ogniem, tak, że musiał się cofnąć, zabrawszy 4 japońskie karabiny. Komendant jest lekko ranny.

W dzień przygrzewa tu słońce przy lekkim wietrze. Mróz dochodzi do — 12° R.

Oblężenie Portu Arthura.

Korespondent *Biura Reutera*, przydzielony do armii generała Nogi, donosi pod dniem 15 b. m.: Z „pagórka 203 metrów“ widać całe miasto Port Arthura, jakoteż całą przystań. Ulice miasta są spustoszone. Bomby japońskie spadają we wszystkich częściach Portu Arthura. Ogromne straty w ludziach, jakie ponieśli Japończycy przy zajęciu tego wzgórza, są zrównoważone zniszczeniem floty rossyjskiej. Flota japońska odpłynie niebawem do Japonii, aby udać się do doków. Japończycy powoli posuwają się wzdłuż brzegu zatoki Gołębiej po terenie stosunkowo płaskim ku fortom Tajangkan, Iczan i Anseczan.

Dowódca korpusu artyleryi okrętowej pod Portem Arthura donosi, że dnia 13 b. m. ostrzeliwali Japończycy głównie arsenał i skład torpedów na półwyspie Tygrysim, jakoteż okręty i łodzie w porcie wewnętrznym. Skład torpedów palił się przez kilka godzin. Łodzie odniosły uszkodzenia, jedna z nich poszła na dno. Pośrednie ostrzeliwanie stojącego w zewnętrznym porcie pancernika „Sebastopol“ musiano przerwać, gdyż w skutek niepogody niemożliwe było obserwowanie okrętu.

Admirał Togo donosi, że flotylla japońskich torpedowców w nocy na 12 b. m. dwa razy, a w nocy na 13 b. m. trzykrotnie wykonała ataki. Wynik niewiadomy. Torpedowce przywitane zostały gwałtownym ogniem rossyjskim. Jeden torpedowiec jest niezdolny do walki, trzy inne trafione zostały każdy jednym pociskiem.

Komendant III eskadry japońskiej donosi, że dwie flotyle torpedowców zaatakowały d. 14 bm. o g, pół do 4 rano wśród śnieżycy okręt „Sebastopol“ i drugi okręt rossyjski. Wszystkie torpedowce, z wyjątkiem jednego, którego dotąd brak, powróciły w dobrym stanie. Rano, dnia 14. b m. japońska stacya wywiadowcza i okręt strażniczy doniosły, że tylna część „Sebastopola“ zagłębiła się o 3 stopy. W nocy 15 bm. sześć oddziałów torpedowców od 12 w nocy do 3 rano bez przerwy ostrzeliwały „Sebastopol“, kanonierkę „Odważnyj“ i jeszcze jeden okręt. Dalszych szczegółów dotąd niema, jednakże stacya wywiadowcza donosi z d. 15 bm. o godzinie 9 rano, że tylna część „Sebastopola“ głębiej zanurzyła się tak, że część torpedowa jest pod wodą.

Najświeższy telegram z Portu Arthura donosi: „Sebastopol“ trzyma się jeszcze nad wodą, jednak, jak się zdaje, jest uszkodzony.

Korespondent *Birż. Wied.* z Czifu donosi pod dn. 15 b. m.: Osoby dobrze obeznane z topograficznem położeniem Portu Arthura, uważają za rzecz śmieszną twierdzenie, iż garnizon tamtejszy musi się już teraz schronić do Liaotiszanu. Zanim garnizon będzie do tego zniewolony, muszą Japończycy jeszcze zdobyć szereg fortów, co wymagać będzie dużo czasu i strasznych ofiar w ludziach.

Luźne wiadomości.

Korespondent *Birż. Wied.* donosi z Mukdenu, że na giełdzie tamtejszej spadły ruble z powodu wydania przez Japończyków zakazu przywożenia srebrnych rubli z Tientsinu i Szangaju do miejsc, w których obozuje armia rossyjska.

Dalej donosi, że wielki brak prowiantów w armii japońskiej ustał, gdyż w ostatnim czasie przywieziono wiele żywności z Inkau i Dalnego.

Z Dżibutti telegrafują, że wczoraj odpłynęły stamtąd okręty rossyjskie.

Jak poinformowano *Koeln. Ztg.* odbywa się w dokach szlezwicko-holsztyńskich werbowanie robotników okrętowych dla portów w Petersburgu i Kronsztadzie. Obiecują im nadzwyczajnie korzystne warunki.

Wedle depeszy z Nowego Jorku, zaproponowała Japonia bankom tamtejszym pożyczkę stu milionów jenów. Banki oświadczyły gotowość udzielenia pożyczki na zastaw dochodów celnych.

KRONIKA

Lwów, 16 grudnia.

— **Kalendarz.** Sobota (17) Łazarza b. — Żyrosława. — Warwary m.

Wschód słońca o godzinie 7·54 rano, zachód słońca o godzinie 3·59.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmiennie, temperatura obniża się, mgła poranna; w Galicyi zachodniej: Zmiennie, silniejsze lub słabsze wiatry, temperatura obniża się.

— **JE. Prezydent Ministrów** dr. Koerber cierpiał w ostatnich tygodniach na nerwozę żołądka, objawiającą się głównie brakiem łaknienia. Od kilku dni jednakże — jak pisma wiedeńskie donoszą — stan zdrowia dr. Koerbera znacznie się poprawił.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Dometego Borodajkiewicza, proboszcza w Łdzianach na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Rakowie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jan Merunowicz, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, prof. dr. Jezienicki: „Wierzenia i obrzędy religijne Greków starożytnych“ (z obrazami świetlnymi);

w sali XIV Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II piętro, o godzinie 7 30 wiecz. docent Uniw. dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowem“ część I.

— **Urzędnicy** magistratu m. Lwowa złożyli na drzewko dla dzieci w zakładzie Brata Alberta kwotę 72 K., jako pozostałą resztę po zakupnie wieńca na trumnę ś. p. Jana Rewakowicza.

— **Pod pięknem hasłem** urządził wczoraj komitet pań i panów wieczorek artystyczny w sali Kasyna miejskiego. Wszak chodziło tu o przysporzenie funduszu na budowę własnego domu w Zakopanem dla biednych chorych pracownic wszystkich zawodów. Pożyteczny cel znalazł donośny oddźwięk w sercach Lwowian, salę wypełniła liczna publiczność, oklaskując z zapałem i zmuszając do naddatków wszystkich występujących na estradzie artystów i amatorów. Śpiewali p. Ada Dąbrowska i inżynier Miś, na fortepianie wykonała artystycznie cały szereg utworów p. Samolewiczówna, deklamowali pp. Woleński i Kwiatkiewicz. Do kasy komitetu przygodnego wpłynąć musiała wcale znaczna kwota.

— **Prymaryusz** dr. Pisek mieszka obecnie w realności przy ul. Kraszewskiego 19.

— **Zebranie** naukowo-literackie członków lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 7 wieczorem w szkole im. królowej Jadwigi (ul. Akademicka).

— **Ferye świąteczne** w Uniwersytecie lwowskim rozpoczęły się wczoraj, na Politechnice zaś rozpoczną się d. 22 b. m. W obu zakładach trwać będą one do 15 stycznia.

— **Z „Sokoła“.** W łonie Tow. gimnastycznego „Sokół“ (macierz) zawiązuje się „Sokole kółko strzeleckie“. Chętni członkowie zechcą się zgłaszać w kancelaryi „Sokoła“ w po-

„Romans w Polsce“
za czasów Stanisława Augusta.

(Bronisław Gubrynowicz: „Romans w Polsce za czasów Stanisława Augusta“. Lwów 1904, str. VII. 167).

(Ciąg dalszy).

Obok Voltairea niemały wpływ na wychowanie, pożycie domowe i towarzyskie wywarł w Polsce ówczesnej Jan Jakób Rousseau. Wpływowi temu ulegały przedewszystkiem kobiety z warstw wyższych, salony ich zdobiły obrazy z „Nowej Heloizy“ a „Emil“ i „Wyznania“ cieszyły się tu niepodzielnem powodzeniem. Jednakże skromne dworki szlacheckie opierały się temu wpływowi i zapewne tej okoliczności przypisać należy fakt, że wówczas żadne z cenniejszych dzieł Rousseau nie doczekało się przekładu na język polski. Podobnież nie przetłómaczono „Paul et Virginie“ Bernardina de St. Pierre, znanego zresztą w Polsce nietylko ze swego kilkomiesięcznego pobytu w Warszawie w r. 1764, lecz i z przekładu znacznie słabszego jego utworu: „La chaumière indienne“. — Długi szereg tłómaczeń z literatury francuskiej kończą utwory Claris de Florian. Pisarz ten, pełen uroku poetyckiego, uważany jest dotychczas przez krytykę francuską za poprzednika Mistrala, a przekłady jego utworów, mianowicie zaś „Numa Pompiliusz, drugi król Rzymu“, tłómaczony przez Staszica, cieszyły się i u nas niemałem powodzeniem, służąc za dowód tryumfu ducha romańskiego w Polsce XVIII wieku. — Temu też wpływowi zawdzięczać należy pojawienie się u nas wielkiego romansu angielskiego. Francya stała się tu głównym pośrednikiem, dzięki któremu utwory Daniela Defoego („Robinson Crusoe“) Jonatana Swifta („Podróże Gulliwera“), Henryka Fieldinga („Tom Jones“) dostały się do Polski, w mniej lub więcej udatnych przekładach.

Mniejszą daleko poczytnością u nas cieszyła się literatura niemiecka. A jakkolwiek ukazał się już był podówczas Werther Goethego, a także powieści Klingera, Lenza, Wielanda, tłómacze polscy zwracają się ku utworom słabszym. I rzecz zaiste dziwna: Werthera wyprzedza jego przesadne naśladowanie, przekład sentymentalnego romansu Jana Millera p. t. „Zygwarda klasztorne przypadki!“

Z literatury włoskiej i hiszpańskiej zaledwie parę przekładów przytacza dr. Gubrynowicz. Arcydzieło Cervantesa („Don Quichotte z Manszy“) ukazało się dopiero w roku 1786. Przekładu z francuskiej przeróbki Lesagea dokonał kasztelan mazowiecki, Franciszek hr. Podoski.

Na tem kończy dr. Gubrynowicz pierwszy rozdział swej ciekawej i ważnej pracy, w którym zebrał z niezmierną skrzętnością to wszystko, co w dziale „Romansu“ w ówczesnej Polsce uczyniono, a mianowicie w dziale przekładów z literatur obcych. W charakterystyce ogólnej, skreślonej w rozdziale IV., odróżniając osobną grupę utworów przyswojonych z literatur obcych, od grupy dzieł polskich oryginalnych, słusznie podnosi autor, że w tej pierwszej grupie, ilościowo bardzo poważnej, tło stanowi szary tłum dzieł podrzędnej wartości, że jednak pojawienie się tłómaczeń Fenelona i Defoego z rodzaju romansu pedagogicznego, Lesagea i Fieldinga z dziedziny obyczajowego romansu, wreszcie przekładów filozoficzno-politycznych romansów Voltairea i Swifta, a wreszcie Donkiszota Cervantesa, stanowi znamienny dowód wzrastającej u nas kultury literackiej w tej epoce.

Drugi rozdział poświęcił autor działalności powieściopisarskiej Ignacego Krasickiego, a z nim wkraczamy w dziedzinę oryginalnej, rodzimej twórczości. Zapał, z jakim przyjęto „Doświadczyńskiego Przypadki“ i „Pana Podstolego“ wymownie świadczył, że społeczeństwo ówczesne, chociaż rozmiłowane w literaturze zagranicznej, czekało z upragnieniem na dzieło oryginalne.

Bardzo trafnie zwraca przytem uwagę autor na charakterystyczną genezę twórczości Krasickiego. Szkołą kształcącą go na powieściopisarza była — publicystyka, a mianowicie kilkuletnie jego współpracownictwo w *Monitorze*. Następnie przedstawia autor wpływ, jaki na umysł Krasickiego wywarła literatura europejska, a mianowicie francuska, w szczególności zaś Lesage i Wolter. Z pierwszego wziął realizm obrazów, z Woltera podkład satyryczno-krytyczny w ocenianiu wad społecznych. — Wreszcie Krasicki posługuje się po raz pierwszy własną obserwacyą i doświadczeniem. Te wszystkie czynniki, obok doskonałej formy, której źródła należy również szukać w literaturze francuskiej — sprawiły, że powieści Krasickiego mają w dziejach romansu polskiego znaczenie przełomowe. Krasicki jest jego twórcą w „Doświadczyńskim“ — a w „Panu Podstolim“ staje się głęboko myślącym obywatelem, któremu przypada zasługa, iż jeden z pierwszych poruszył kwestyę reformy stosunków włościańskich, — staje się zarazem wiernym historykiem obyczajów swego czasu.

Cały ten drugi rozdział o Krasickim i jego twórczości, niezmiernie barwny i interesujący, przynosi zaszczyt zmysłowi krytycznemu autora i zarówno, jak pierwszy, świadczy o skrzętnej i mozolnej pracy badacza.

(Dokończenie nastąpi).

A. K.

niedziałki, środy i piątki, między godziną 6 a 7 wieczorem.

— **Specyalna komisya,** której poruczono wybór dzieł malarskich artystów lwowskich do zakupu przez Ministerstwo za fundusze specyalnie na ten cel wyznaczone, wybrała oprócz już przed kilkoma dniami wymienionych prac pp. Augustynowicza, Marcelego Harasimowicza, Rozwadowskiego jeszcze obraz Mieczysława Reyznera: „W kruchcie kościoła“ znany publiczności miast polskich z Salonu okrężnego z roku 1903.

— **Agencya emigracyjna.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z d. 3 sierpnia r. b. zezwoliło na utworzenie agencyi akcyjnego hamburs ko-amerykańskiego Towarzystwa okrętowego (linia Hamburg-Ameryka) we Lwowie, a c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z d. 6 grudnia 1904, l. 170.759, zatwierdziło p. Izydora recte Izaka Ettingera we Lwowie na stanowisku kierownika tej agencyi.

— **Obwieszczenie** Prezydyum c. k Namiestnictwa o rozpisaniu nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie nadwórniańskim, zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

△ **Wielką awanturę** wywołali wczoraj na głównym dworcu kolejowym trzej bracia Tiegerowie: Wolf, Abraham i Eisig. Spotkawszy się tam z właścicielem kantyny 15 p. p. Zygmuntem Schlamem, załatwili swoje z nim „prywatne rachunki“ w ten sposób, że go sromotnie obili i podarli palto. Epilog tej sprawy rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Zamach samobójczy** skazanego na śmierć w celi więziennej. W sobotę ubiegłego tygodnia skazał tutejszy trybunał sądu przysięgłych włościan z Magierowa: Piotra Klebę i Maksyma Pyłypowa za skrytobójcze morderstwo, dokonane w lipcu b. r. w Magierowie na osobie Filipa Łozy, i włościanina Fedka Łozę, brata zamordowanego, za namawianie do zbrodni, na karę śmierci przez powieszenie.

Po wyroku zgłosili się Kleba i Pyłypow do przewodniczącego rozprawy i podali, że morderstwa dokonali w skutek namowy Fedka Łozy. Filipa Łozę zamordowali kołami, głowę zaś odciął trupowi brat jego, Fedko.

Wieść o tych zeznaniach podziałała tak deprymująco na Łozę, że onegdajszej nocy usiłował odebrać sobie życie w celi więziennej, obwiesiwszy się na prześcieradle, umocowanym do krat okna.

W czas jednak usłyszeli współwięźniowie, przebywający z Łozą w jednej kaźni, jego charczenie i uwolniwszy z zaciskającej szyję pętlicy, uratowali go od samobójczej śmierci.

△ **Dwa konie** błąkające się po ulicach miasta: jednego maści gniadej, oddano w opiekę komisaryatowi II dzielnicy, drugiego, przybranego w parcianą uprząż, zatrzymał aż do zgłoszenia się właściciela, dorożkarz nr. 74.

△ **Schwytany na gorącym uczynku.** W realności przy ul. Głębokiej 19 przytrzymano wczoraj nałogowego złodzieja, Józefa Chitta, w chwili, gdy otwierał witrychem drzwi mieszkania słuchacza Politechniki, p. B. H.

△ **Kronika policyjna.** Do lokalu Tow. „Biblioteki słuchaczów prawa“, przy ul. Zimorowicza 22, dostali się wczoraj w nocy niewyśledzeni na razie sprawcy i zabrali blaszaną puszkę, zawierającą około 80 h. Złodzieje pootwierali nadto szafy i szufladę w biurkach, szukając widocznie pieniędzy.

W realności przy ul. Wronowskich 6 okradziono wczoraj dwóch zamieszkałych tam jednorocznych ochotników pp. St. Z. i L. P., zabierając pierwszemu garderobę, wartości 200 K., drugiemu wartości przeszło 250 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stefan Jarmolak, w 36 roku życia; — Kazimierz Demeter, uczeń I kl. gimnazyalnej, w 11 roku życia; — Józef Sadłowski, towarzysz rzeźnicki, w 22 roku życia.

W Klikowej pod Tarnowem, Władysław Kaczkowski, dzierżawca dóbr, w 73 roku życia.

W Paryżu, Henryk Mithel, profesor historyi w Sorbonie i współpracownik *Tempsu.*

— **Bukowińska wystawa krajowa.** Rada kultury krajowej w wykonaniu przedwstępnych kroków, mających na celu urządzenie w Czerniowcach krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej w roku 1906 odbyła przed kilku dniami poufną naradę, Przedmiotem obrad było określenie udziału i rozmiarów wystawy.

Wszyscy mowcy oświadczyli się za urządzeniem wystawy w ogrodzie miejskim. Rada kultury krajowej zwróci się niebawem do Rady miejskiej z prośbą o odstąpienie na cel powyższy ogrodu. Gdy czas i miejsce będą ostatecznie zdecydowane, odbędą się dalsze narady.

— **Zapomniana kula.** *Czas* donosi: Jeden z krakowskich lekarzy brał udział w walkach w r. 1863 i wtedy otrzymał postrzał. Przy operacyi kuli nie zdołano wyjąć. Lekarz ten chodził więc do dni ostatnich, przez lat 41, z kulą wewnątrz organizmu. W tych dniach jednak doznał napadów silnego kaszlu z tym niespodziewanym skutkiem, że wykrztusił kulę, o której prawie zapomniał.

— **Wypadek** na ćwiczeniach wojskowych. W Istryi na górze Kokusz pod Basowizzą, gdzie się obecnie odbywają ćwiczenia artyleryi w urządzaniu szańców obronnych, wybuchła onegdaj mina, skutkiem czego trzej żołnierze odnieśli rany. Jednemu z nich grozi utrata wzroku.

— **Przeciwko** partactwu w medycynie *(Kurpfuschertum)*, zawiązało się w Wiedniu stowarzyszenie, które rozpoczyna swą działalność, rozsyłając odezwy przeciw oddawaniu się w opiekę partaczy.

— **Dr. Emil Szanto**, profesor Uniwersytetu wiedeńskiego, zmarł nagle w Wiedniu w 47 roku życia. Uczeń Benndorfa, Gomperza i Hartla, uzyskał Szanto w roku 1880 promocyę na stopień doktora filozofii, habilitował się w cztery lata później, a w roku 1893 objął katedrę historyi greckiej i starożytnictwa. W tym zakresie, a zwłaszcza w dziale epigrafiki starogreckiej uchodził za powagę. Szanto pozostawił wiele cennych dzieł naukowych.

— **Łowy z sokołami**, tak popularne jeszcze w XVII w., a później zaniechane, zamierza wskrzesić grupa czeskich myśliwych w pardubickich rewirach hr. Rudolfa Kinskyego.

— **Dr. Ambrozy Nemenyi,** jeden z wybitnych parlamentarzystów węgierskich, zmarł dnia 13 bm. w Budapeszcie. Sam niezmordowaną pracą i zdolnościami wybiwszy się ponad poziom, otrzymał w roku 1884 mandat sejmowy komitatu Zilah i piastował go z wielkim pożytkiem dla sprawy do końca życia, poświęcając baczną uwagę zwłaszcza sprawom ekonomicznym. Nemenyi pracował także na polu publicystyki, jako współpracownik *Pester Lloydu*, a następnie (do r. 1901) jako kierownik *Pesti Naplo.* Zmarł w 52 roku i przez wszystkie stronnictwa w równej mierze ze czcią opłakiwany.

— **W przystępie** obłąkania pojawił się dnia 12 b. m. na dworcu węgierskich kolei państwowych w Vadnie (komitet Borsod) właściciel dóbr Konradyn Chasar de Bolyok i uzbrojony trzema rewolwerami strzelać począł do obecnych na peronie osób. Kilku z nich zranił. Powstała panika, posłano po żandarmeryę. Dwaj delegowani żandarmi zagrożeni także strzałami, dali ognia do szaleńca. Ugodzony w głowę i piersi, padł nieszczęśliwy trupem na miejscu.

— **Świętokradztwo na cmentarzu.** *Kuryer Warszawski* donosi: W tych dniach niewykryci dotychczas złoczyńcy dopuścili się ohydnego świętokradztwa na grobach rodzinnych hrabiów Potulickich na cmentarzu w Słomczynie, w gminie Jeziorna, w powiecie warszawskim. Wyłamawszy kratę w oknie, dostali się oni do grobu murowanego, gdzie znajduje się pewna liczba trumien ze zwłokami Potulickich. Przypuszczając, że znajdą w trumnach kosztowności, w jednej z nich, a mianowicie, kryjącej zwłoki zmarłej w 1855 r. ś. p. Katarzyny z Mielżyńskich hr. Potulickiej, wyrąbali duży otwor w zewnętrznej trumnie metalowej i wewnętrznej dębowej, lecz czy cokolwiek skradli, na razie stwierdzić niepodobna. Są ślady, iż złoczyńcy usiłowali w podobny sposób rozbić trumnę ze zwłokami ś. p. Kaspra i Urszuli Potulickich. Zabrawszy dwa lichtarze oraz rozbiwszy lampę wiszącą, złoczyńcy, spłoszeni zdaje się przez kogoś, zbiegli bez śladu.

— **Smierć skutkiem zaczadzenia.** Z Łodzi donoszą: W tutejszym zakładzie kąpielowym zagorzało 31 uczniów, z których 28 zdołano przywrócić do życia, 3 jednak umarło.

Kronika prowincyonalna.

§ W Niżankowicach odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie pół do 5 po południu walne zgromadzenie przemyskiego oddziału Tow. pedagogicznego.

§ Smierć pod kołami pociągu. Z Białej donoszą nam: Onegdaj znaleziono na torze w Babicach zwłoki nieznanego mężczyzny, w wieku około 20 lat, który przejechany został przez pociąg kolei państwowej, kursujący na przestrzeni Podgórze-Oświęcim.

§ Trzy zagrody włościańskie padły w tych dniach ofiarą pożaru w gminie Derewni, powiatu żółkiewskiego. Szkoda wynosi około 3600 K.

§ Na karę śmierci przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Jaśle Jakóba Białonia, włościanina z Krygu, powiatu gorlickiego, oskarżonego o zamordowanie żony, matki czternaściorga dzieci.

Kronika zagraniczna.

* Akademia sztuk pięknych w Paryżu zamianowała swoim członkiem korespondentem w miejsce zmarłego prof. Lenbacha, malarza Ludwika Knausa.

* Masowe morderstwo. Z Drezna telegrafują: W pobliżu Drezna popełniono straszne morderstwo, którego ofiarą padło 7 osób. Mianowicie zamordowano właściciela dóbr Obersteina, jego żonę, troje dzieci i dwoje wnucząt, poczem morderca podpalił dwór i uciekł. O dokonanie tego morderstwa podejrzywają zięcia zamordowanego.

* Wypadek na morzu. Z Trypolis donoszą: Łódź okrętu tureckiego „Mansura“ z 40 majtkami zatonęła w porcie tutejszym. Dziewiętnastu ludzi znalazło śmierć w falach.

* Kawior z żab. W Rossyi (w Carycynie) wyrabiają i sprzedają obecnie kawior, przyrządzony z ikry żabiej. Kawior żabi, według zdania „smakoszów“, tak co do wyglądu zewnętrznego, jak smaku ma być zupełnie zbliżony do najlepszego kawioru astrachańskiego, a cena jego jest taka sama.

* Wielka fabryka wyrobów tytoniowych „Ottoman“ w Petersburgu padła we wtorek ofiarą pożaru. — Straty wynoszą około 100.000 rubli.

* Drugi kanał Suezki. Kilku większych właścicieli okrętów w Londynie, którzy już od lat skarżą się na zbyt wysokie opłaty przy przejeździe przez kanał suezki, agitują za projektem wybudowania kanału konkurencyjnego, równoległego do suezkiego, ale o 3 5 mili krótszego. Znalazła się już nawet firma, która ten projekt opracowała.

* Tydzień Szekspira. Londyn zamierza wznieść olbrzymi posąg Szekspira na jednym z głównych placów angielskiej metropolii. Celem poparcia projektu pomnikowego funduszami zagranicy, urządzony ma być w całym świecie „tydzień Shakespearea“ — od 23 kwietnia do 1 maja 1905.

* Król portugalski obdarzył muzeum w Londynie bogatym zbiorem fauny głębin morskich, owocem długoletnich jego studyów oceanograficznych. Do zbioru dołączył król prace swe z wymienionego zakresu.

* Amerykańska Humbertowa. Z Nowego Jorku telegrafują: Aresztowana Tadwickowa, która — jak to już donieśliśmy — dopuściła się w Ameryce rozlicznych oszustw na wzór Humbertowej w Paryżu, zeznała przed sędzią śledczym w Cleveland, iż jest córką naturalną miliardera Carnegiego. Jeden ze świadków zeznanie to potwierdził. Ogólna suma wywyłudzonych przez Tadwickową, wynosi 21 milionów dolarów. Codziennie atoli napływają nowe doniesienia o oszustwach.

* Brak sług daje się dotkliwie odczuwać w San Francisco. Obecnie trudno tam dostać służącej za cenę niższą, jak 250—200 koron miesięcznie. Służba wykwintniejsza wymaga płac, na które u nas chętnie zgodziłby się niejeden człowiek z ukończonemi studyami i długiemi latami pracy.

* Hymn państwa Kongo. Zarząd tego egzotycznego państwa, pozostającego pod zwierzchnictwem króla belgijskiego, rozpisał był swego czasu konkurs na hymn państwowy. Na konkurs nadesłano sporą liczbę kompozycyj. Utwory wybrane przez komisyę konkursową odegrane zostaną w przyszłym tygodniu w Brukseli na wieczorze muzycznym, specyalnie ku temu celowi urządzonym.

KANONIZACYA.

Obraz, jaki przedstawiała bazylika św. Piotra w Rzymie w dniu dokonanego niedawno ogłoszenia Aleksandra Saulego i Gerarda Majelli świętymi, — dorównał świetnością ceremoniom, zastosowanym przy ogłoszeniu dogmatu Niepokalanego Poczęcia.

Przy sposobności krótka wzmianka o wymienionych świętych. Sauli pochodził z rodziny genueńskiej. Ur. w r. 1534 w Medyolanie, od wczesnej młodości wzrastając w atmosferze na wskróś religijnej, wstąpił do zakonu Barnabitów i takie zdobył tam sobie poważanie, iż w niedługim czasie został zgromadzenia tego generałem. Wyniesiony później na tron biskupi, otrzymał pod swą opiekę dyecezyę areryańską na Korfu. Następnie przeniósł się do Pawii i tam dokonał świątobliwego żywota. Papież Benedykt XIV. ogłosił Saulego w r. 1741 błogosławionym, Pius X. zaś przyznał mu obecnie miejsce w rzędzie Świętych Pańskich.

Gerard Majella, równocześnie ogłoszony świętym, przyszedł na świat w r. 1726 w Muro Lucano. Zrazu pełnił służbę kelnerską, następnie był krawcem, a jeszcze później dostał się do służby u biskupa Laudomii. W r. 1749 przyjęła go do swego grona kongregacya Liquorunów. Szczególna pobożność i żarliwość w sprawach wiary sprawiła, iż pamięć jego przechowała się w Kościele i już na zawsze w nim pozostanie, opromieniona aureolą wybrańców niebios.

W uroczystości kanonizacyi wzięły udział także rodziny obu świętych. Umieszczono je na osobnej trybunie. Przysłał też na uroczystość dwór królewski swego przedstawiciela; ciało ustawodawcze reprezentował deputowany Santiai.

Uroczystość rozpoczął kardynał Tripepi, w gorących wyrazach prosząc Papieża o uznanie obu kandydatów świętymi, poczem zbliżyli się do tronu papieskiego dwaj adwokaci konsystoryalni po trzykroć powtarzając formułkę: *instanter, instanter, instantius; instanter, instantius, instantissime!* (Usilnie, usilnie i jeszcze usilniej; usilnie i jeszcze usilniej i jak najusilniej!).

Wówczas Ojciec św. podniósł się z tronu i donośnym głosem oznajmił, że pamięć obu sług Bożych czczone być ma w Kościele po wieczne czasy.

Po tej enuncyacyi papieskiej, odbyła się Msza solenna, śpiewana wedle Palestriny z *Benedictus* Perosiego.

Na zakończenie uroczystości wręczono Ojcu św. symboliczne dary: olbrzymie świece z ozdobami ze srebra i złota, parę gołębi i ptaki śpiewające w złotej klatce o kształtach świątyni, pozłacane i posrebrzane chleby, jakoteż naczynia z wodą i winem. Swiece wskazują na Chrystusa — ich płomienie przedstawiają Boskość Zbawiciela, to światło, które przyświecało Świętym Pańskim w ich doczesnej wędrówce. Chleb jest symbolem pokarmu duchowego, żywiącego świętych, a wino przedstawia siłę, podtrzymującą wybrańców Pańskich wśród pokus i niebezpieczeństw. W gołębiach ma się ujawniać wierność, spokój i miłosierdzie, a ptactwo śpiewające przypomina pragnienie Świętych, żądnych wzlecieć na łono wieczności.

Dary te złożyli u stóp Ojca św. kardynałowie Rampolla, Vannutelli, Gotti, Segna, Ferrata i Macchi.

Notatki literacko-artystyczne.

(b) **Wybór bajek Andersena.** Spolszczyła Wanda Młodnicka, ilustrował Wł. Witwicki. Lwów, nakładem księgarni Polskiej, 1905, str. 351.

Od czasu, gdy w roku 1859 pojawił się w Warszawie pierwszy przekład Bajek Andersena, dokonany przez F. H. Lewestama, aż do obecnej chwili, mieliśmy już sporą liczbę wydań tego arcydzieła literatury duńskiej, jako to: leszniańskie w r. 1862, warszawskie w r. 1893 i dwa lwowskie, z których jedno wyszło również z pod pióra pani Młodnickiej. Obecny jej przekład, jest znacznie obszerniejszy, zawiera bowiem 34 baśni tego niezrównanego pisarza, a wybór ich świadczy o wielkim smaku tłómaczki, która z tylu pięknych baśni wybrała najpiękniejsze.

Wiadomo wszystkim, że Andersen pisał swe fantastyczne opowiadania w formie bajek dla dzieci, — ale, jak słusznie zauważa pani Młodnicka w swojej przedmowie, — te bajki jego, zarówno zdolne są zachwycić duszę młodzieńczą, jak i dojrzałe umysły, nie tylko dla wysokiego swego artyzmu, ale i dla swej głębokiej wartości psychologicznej. Umysł dziecka pociągną one zawsze swą fantastyczną treścią, a dojrzałego czytelnika pobudzą do poważnych refleksyj. Cóż dopiero powiedzieć, jeśli te „Bajki“ daje się do rąk czytelnika w takim jak pani Młodnickiej przekładzie. Jest on pod każdym względem wzorowy. Prześliczny i mistrzowski język, na który te baśnie przelano — nie ma w literaturze naszej równego sobie w liczbie innych, znanych nam przekładów tego autora.

Nowe książki. „Huragan“, powieść historyczna z epoki Napoleońskiej Wacława Gąsiorowskiego wyszła w przeróbce dla młodzieży, dokonanej przez autora z 28 illustracyami, nakładem firmy nakładowej Konstantego Treptego w Warszawie.

Nakładem tejże firmy wyszła powieść historyczna dla młodzieży Włodzimierza Trąmpczyńskiego p. t. „Oblężenie Paryża“ z 20 rysunkami Illinicza.

Kalendarz „Kółek rolniczych“ wchodzi w szranki, dawno już zajęte przez starszych kolegów, z nadzieją w powodzenie. Sam tytuł nowego wydawnictwa mówi, dla kogo przedewszystkiem jest ono przeznaczone. I rzeczywiście rolnicy znajdą w niem wiele cennych wskazówek, rad i wyjaśnień, zapewniających nowemu Kalendarzowi życzliwość i popularność. Opracowany bardzo starannie, zaaklimatyzuje się rychło jako nowy sympatyczny łącznik między „Kółkami rolniczemi“ i ich członkami. Część literacka i artystyczna znalazła tutaj również szerokie pole do popisu. Cena egzemplarza wynosi tylko 80 h.

Nasi wirtuozi. Ignacy Paderewski zbiera laury w Australii, gdzie jego koncerty cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Aleksander Michałowski koncertować będzie 2 stycznia w Krakowie; wieczór cały wypełnią wyłącznie utwory Chopina, tak z towarzyszeniem orkiestry, jak i czysto fortepianowe. Prasa krakowska już teraz wyraża radość z powodu zapowiedzianej wizyty znakomitego artysty.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz dziesiąty „Tkacze“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmana, przekład Edmunda Libańskiego. Rozpocznie po raz czwarty „Terakoja“ czyli Wiejska szkółka, japoński dramat historyczny w 1 akcie Tekeda Izumo.

W sobotę po raz czternasty „Dziewczyna z fiołkami, operetka w 3 aktach Józefa Hellmesbergera.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Koncert Willy Burmestra, który się odbędzie w sobotę, 17 b. m., ze współudziałem pianisty i kompozytora W. Klasena, zapowiada się wspaniale. Snać publiczność nasza pragnie, pod świeżem wrażeniem znakomitej gry Hubermana, porównać mistrzowstwo tych dwóch skrzypków. Burmester jest członkiem honorowym „Towarzystwa im. J. S. Bacha“ w Haarlem. Czajkowski uznawał go za najlepszego wykonawcę swych utworów. Po raz pierwszy wystąpił w koncercie

w Hamburgu mając lat 7 i porwał całą publiczność. Uczeń Hansa Bülowa, który mu świetną przyszłość wróżył, spełnił przepowiednię swego mistrza. Dziś jest on uznany przez cały świat artystyczny za najpierwszego klasyka-skrzypka.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 15 grudnia.)

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent miasta p. Michalski otworzył po godzinie 7 wieczorem, uchwaliła Rada przyznać nowomianowanym na ostatniem posiedzeniu nauczycielom i nauczycielkom płacę z dniem 1 października b. r.

Z kolei radny dr. Lilien postawił wniosek nagły o podwyższenie Towarzystwu szpitalika im. św. Zofii subwencyi na r. 1905 z kwoty 2000 koron na 3000 koron. Wniosek ten przekazała Rada komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego r. dr. Lisiewicz referował sprawę przyznania dodatku drożyźnianego urzędnikom, funkcyonaryuszom i służbie gminy m. Lwowa. Referent postawił wniosek, by Rada przyznała urzędnikom od IX. klasy rangi w dół, oraz funkcyonaryuszom i służbie trzymiesięczny dodatek drożyźniany w wysokości 10% od stałych poborów. Dodatek ten ma być wypłacony z góry za trzy miesiące w dniu 1 stycznia 1905 r.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Riedl, Czarnecki, dr. Lilien i profesor Pawlewski, wniosek referenta uchwalono.

W dalszym ciągu posiedzenia, po dłuższej, niezwykle ożywionej dyskusyi, zezwolono na parcelacyę realności przy ul. Łyczakowskiej l. 24 z tem jednak zastrzeżeniem, że nowopowstałą w skutek parcelacyi ulicę, która łączyć będzie ulicę Łyczakowską z ulicą Piekarską, ma właściciel rozparcelowanych gruntów wybrukować kostkami granitowemi.

Na wniosek komisyi sanitarnej, przedstawiony przez dr. Szpilmana, powiększyła następnie Rada etat lekarzy miejskich o jednego lekarza w X. klasie rangi a jednego lekarza miejskiego posunęła z X klasy do IX. klasy rangi. Nowomianowany lekarz ma być przydzielony do fizykatu miejskiego.

W końcu uchwalono jeszcze kreować posady zawiadowcy i dozorcy miejskiego Muzeum przemysłowego.

Na tem o godzinie 9 minut 15 wieczorem zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie z powodu braku kompletu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 14 grudnia.

Pomimo wiadomości z Berlina, że porozumienie w drodze dyplomatycznej w sprawie traktatu handlowego między Niemcami a Austro-Węgrami jest już bliskie dojścia do skutku, i pomimo dobrej tendencyi giełdy berlińskiej, giełda tutejsza trzyma się dotąd w wielkiej rezerwie. Jedynie w akcyach banków ruch cokolwiek się ożywił. Kupowano chętnie akcye Bankvereinu z powodu postanowionego powiększenia kapitału akcyjnego tej instytucyi i akcye Anglo-banku, z powodu również projektowanego podniesienia kapitału akcyjnego Anglo-austryackiego banku.

Porozumienie w sprawie traktatu handlowego z Niemcami jest o tyle na dobrej drodze, że austro-węgierski ambasador w Berlinie, Szögyeny, zdołał wytłómaczyć rządowi niemieckiemu, iż bez przeprowadzenia konwencyi weterynaryjnej, niepodobna będzie uzyskać aprobaty traktatu w parlamencie. Odpowiedź rządu niemieckiego na żądanie Rządu austryackiego nadejść ma w tych dniach. We wszystkich kołach spodziewają się pomyślnego załatwienia tej sprawy, tak ważnej dla eksportu naszego bydła. Austro-węgierscy pośrednicy, po nadejściu odpowiedzi rządu niemieckiego, natychmiast udadzą się do Berlina.

Uważać można za prawdziwe szczęście, że obecnie czynniki polityczne, nie są zbyt ściśle związane z czynnikami ekonomicznymi, — inaczej bowiem przesilenie parlamentarne w Wiedniu i w Budapeszcie zaciężyłoby fatalnie na dalszym przebiegu rokowań. Tymczasem, pomimo bezrobocia parlamentów, pomimo sporów, waśni i kłótni, kurs renty nie zmienia się wcale, a inne papiery idą w górę. Nadto, w ostatnim wykazie podatkowym ministra skarbu, znajdowały się niektóre pozycye o tuziny milionów w przychodzie wyższe, aniżeli w zeszłym roku. W obec każdej zawieruchy parlamentarnej, giełda zachowuje się początkowo z rezerwą, a już nazajutrz z całym spokojem przechodzi nad tem do porządku. Po awanturach w parlamencie węgierskim, kursa w Budapeszcie podniosły się, a węgierski bank kredytowy postanowił podwyższyć kapitał akcyjny o 10 milionów. Słowem, coraz jaskrawiej występuje fakt pewnej obecnie niezależności żywiołów ekonomicznych od politycznych.

W ostatnim wykazie Banku austro węgierskiego uwydatniony jest bardzo korzystnie obecny stan wypłat. Bank ten ma obecnie portfel wekslowy o 119 milionów koron większy aniżeli w tym samym czasie, roku zeszłego. Pomimo to, Bank nie puścił w obieg większej liczby banknotów — przeciwnie — wykazuje kwotę o 9·8 milionów mniejszą, aniżeli w roku zeszłym. Znaczy to, że wysokie obecnie, znacznie wyższe aniżeli w z. r. zażądania handlowe, wcale nie podniosły cyfry banknotów obiegowych, lecz przeciwnie zmniejszyły ją. Przyczyną tego jest wierzytelność żyrowa Banku, obecnie o 133 milionów koron wyższa, aniżeli w r. z. Wynosi ona 283·4 milionów koron. Ów pomyślny wynik przypisać należy dokonanej reformie waluty, która w swoim czasie tylu i tak poważnych miała przeciwników.

Dzisiejsza giełda była w dobrem usposobieniu. Decydujący wpływ wywarł tym razem Nowy Jork, gdzie wszystkie kursa poszły w górę. Oddziałało to korzystnie przedewszystkiem na Berlin i Londyn, a żywsza tendencya tamtejszych giełd wytworzyła ruch wśród naszych spekulantów.

Niepodniesione wygrane. Wedle listy ciągnień 4-procentowych losów hipotecznych węgierskich nie podniesiono dotąd następujących wygranych: 100.000 koron na s. 180 nr. 5, 3000 koron na s. 1796 nr. 80, 2000 koron na s. 1092 nr. 12, serya 1922 nr. 80, 1930 nr. 4 i s. 3828 nr. 11.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj odbyła się w Carskiem Siole, w obecności cara, kilkugodzinna rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy ministrowie.

Wszystkie poselstwa w Konstantynopolu wyraziły solidarność ze wspólnem pismem państw traktatowych, przedłożonem Porcie w sprawie konieczności rychłego i zupełnego stłumienia rozruchów w Macedonii.

Skupczyna odrzuciła wniosek ministra spraw wewnętrznych, aby przekroczenia prasowe nie były karane według teoryi dowodu legalnego, lecz według osobistego przekonania sędziego. Minister nie uczynił z tej sprawy kwestyi zaufania.

W gabinecie bułgarskim wybuchło częściowe przesilenie. Minister sprawiedliwości Stankow podał się do dymisyi, ponieważ rada ministrów nie zgodziła się na projekt budżetu tego ministerstwa.

Donoszą z Pekinu: Aby zapobiedz rozszerzeniu się ruchu przeciw dynastyi oraz cudzoziemcom, zarządził rząd chiński przyaresztowanie wszystkich przywódców owego ruchu. Kolebką tej agitacyi była prowincya Hunan. Przywódcami ruchu oraz agitatorami są przeważnie wojskowi. Gubernatorowi Hunanu polecono, aby użył wszystkich możliwych środków do stłumienia owego ruchu.

Przegląd ogólny.

W austrya·kiem Towarzystwie ekonomicznem w Wiedniu odbyła się dnia 13 b. m. dyskusya w sprawie finansów autonomicznych. Zagaił ją Prezydent Najw. Trybunału rachunkowego, dr. Ernest Plener, zaznaczając, że reforma tych finansów nie da się pomyśleć bez uprzedniego zreformowania administracyi, o czem zresztą już w roku 1881 rozprawiano długo i wyczerpująco w Izbie. Dualizm administracyi winien być zniesiony w tej, czy owej formie. Trudno jednak przypuszczać, by Wydziały krajowe dobrowolnie zrzekły się swych prerogatyw. Niełatwo także wyobrazić sobie, by udała się reforma administracyi wedle wzoru angielskiego. Natomiast — sądzi dr. Plener — należałoby, w Czechach zwłaszcza, powrócić do dawnego systemu urzędów obwodowych *(Kreisämter)*, mającego tę zaletę, iż zbliża władzę do ludności.

Przechodząc do właściwego tematu konferencyi, do finansów autonomicznych, podniósł dr. Plener, że o przekazaniu podatków gruntowych i domowych krajom nie może być mowy, gdyż położenie ekonomiczne nie jest tego rodzaju, by Państwo mogło wyrzec się 143 milionów. Obciążania podatków osobisto-zarobkowych podatkami na rzecz gminy mowca nie zaleca. Tak samo dadzą się podnieść poważne zarzuty przeciwko przekazaniu podatków od piwa krajom. Jedynym podatkiem, który mógłby w tym kierunku oddać pewne usługi, jest podatek wódczany. Państwo mogłoby dochody z tego podatku od dać krajom, pod warunkiem jednak, iż przyznanoby mu prawo do kontroli nad gospodarką autonomiczną.

P. dr. Kramarz użalał się na brak egzekutywy, jako jedną z przyczyn niepomyślnych stosunków w autonomii. Przeciwko urzędom obwodowym nic nie miałby; co do wódki, pragnąłby uczynić ją przedmiotem monopolu.

W dalszej dyskusyi zabierało głos wielu innych jeszcze mowców, podnosząc wielką doniosłość sprawy, która niestety w obec rozgardyaszu parlamentarnego pozostać musi w zawieszeniu.

W Paryżu odbywa się właśnie pierwszy zjazd stowarzyszenia „Action libérale populaire“. Jest to organizacya, stworzona przez deputowanego J. Piou, w celu energicznej obrony przeciwko nagonce na zakony. Organizacya ta poprzestawała jednak do niedawna na tworzeniu komitetów lokalnych, które pracowały dla siebie i jedynie podczas wyborów występowały publicznie. Dotychczasowe, niezbyt pomyślne wyniki tej akcyi przekonały p. Piou, że należy utworzyć ogólną, oplatającą całą Francyę organizacyę, która z centrum przeszłaby do najodleglejszych miejsc i która pozostawałaby pod kierownictwem komitetu centralnego, złożonego z wybitnych osób. Pierwszym prezesem tego komitetu centralnego jest deputowany Piou, wiceprezesem członek Akademii francuskiej i Izby deputowanych hr. de Mun, sekretarzem bar. A. Reille. Do komitetu należą dalej: b. minister de Marcère, deputowany M. Ollivier, admirał de Cuverville, książę de La'Rochefoucauld, baron X. Reille, znaczna liczba członków senatu i Izby deputowanych i inni. Głównem zadaniem stowarzyszenia jest obrona swobód publicznych i praca około polepszenia doli warstw pracujących. Liczba członków wynosi obecnie przeszło 150.000.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii dotychczas nie zostało zażegnane. Wedle dzisiejszych doniesień, mało jest prawdopodobieństwa, by król usłuchał rady Azcarragi i Robleda, a mianowicie, aby poruczył dotychczasowemu prezydentowi ministrów, Maurze, utworzenie nowego gabinetu. Maura objął rządy dnia 8 grudnia 1903 po Villaverdem. Nadał on swemu programowi wybitnie zachowawczy kierunek i dlatego ściągnął na siebie bezgraniczną nienawiść żywiołów radykalnych. Nienawiść tę doprowadziły do zenitu przeprowadzone przez Maurę ustawy o konkordacie i o ściganiu anarchistów. Dymisya ministra spraw wewnętrznych Sancheza Guerry była pierwszym zwiastunem przesilenia, które obaliło gabinet. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przyjdzie teraz do steru gabinet znowu zachowawczy, lecz bardziej umiarkowany od gabinetu Maury.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wildpark, 16 grudnia. Cesarz Wilhelm udał się dziś rano do Bydgoszczy.

Helsingfors, 16 grudnia. Na ręce prezydentów czterech senatów sejmu złożono wczoraj petycyę, podpisaną przez większą część członków sejmu. Petycya ta podnosi, że z pominięciem praw sejmu wydany został szereg rozporządzeń i zarządzeń, naruszających głęboko porządek prawny kraju, wywołujących zaburzenia porządku społecznego i naruszających prawa i przywileje obywateli. Petycya wylicza te zarządzenia i zaznacza, że w skutek tego, z powodu rozporządzeń sprzecznych z ustawami, przeszło społeczeństwo bardzo ciężką próbę. Powolność i niedbalstwo, oraz wkradający się nieporządek w administracyi stworzyły system, w którym zabrakło koniecznych dla normalnej pracy sejmu warunków. Petycya domaga się w końcu, aby sejm jak najprędzej zapronował zarządzenia, celem przywrónia kontroli administracyi i ochrony porządku prawnego i społecznego.

Londyn, 16 grudnia. Chamberlain wznowił agitacyę na rzecz swego systemu fiskalnego, mową wygłoszoną wczoraj we wschodniej dzielnicy Londynu na zgromadzeniu około 4000 robotników. Mowca przytoczył swe dawniejsze wywody, iż system wolnego handlu w Anglii jest przestarzały i zdyskredytowany przez doświadczenia, zrobienie w ciągu szeregu ostatnich lat. Wskazał na postępy innych narodów, rządzących się systemem ceł ochronnych. Polityka fiskalna mowcy nie uczyni bynajmniej robotników uboższymi. Mowca porównał postępy, jakie poczynili robotnicy w Niemczech od czasu przyjęcia tam systemu ochronnych ceł — z postępami angielskich robotników, które są o wiele mniejsze i powolniejsze. W dalszym ciągu mowy potępił Chamberlain opozycyę wolnohandlowców przeciw wniesionym w ostatnim czasie przez rząd ustawom w sprawie ograniczenia immigracyi cudzoziemców, którzy zdaniem mowcy są odpowiedzialni za wielką część zbrodni, chorób i ubóstwa, panujących w kraju. Kwestya fiskalna nie jest też — jak twierdzi opozycya — sprawą bogatego człowieka, lecz owszem kwestyą bytu robotnika. Mowca wyłuszczył, że po przyjęciu jego propozycyi robotnicy mieliby więcej zajęcia i zakończył oświadczeniem, że przyszłe wybory pokażą, na czyją stronę przychyli się opinia narodu.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 16 grudnia. Także dziś strzeże policya ulic, wiodących do parlamentu.

Członkowie opozycyi już o godzinie 9 rano udali się *in corpore* do parlamentu i zatrzymali się w kuloarach, witając dysydentów z partyi liberalnej hucznymi oklaskami.

Posłowie tylko powoli gromadzili się w sali posiedzeń, tak, iż dopiero o godz. 11 mógł wiceprezydent br. Feilicz otworzyć posiedzenie. Opozycya wznosi pod adresem Feilicza różne okrzyki. Jak n. p.: „Ten każe strzelać! Czy będzie pan przewodniczył podług starego, czy podług nowego regulaminu?“ i t. d.

Bez dyskusyi zweryfikowano protokół z ostatniego posiedzenia, poczem zabrał głos p. Rakovszky. Oświadcza on imieniem swego stronnictwa (ludowego), że stoi na zasadzie wyłącznie dawnego regulaminu i wtedy tylko uszanuje zarządzenia przewodniczącego, jeżeli one będą trzymały się przepisów tego regulaminu. Wobec zaś wszelkiego gwałtu, zastosują stronnicy mowcy jak najzaciętszy opór. Także ustawy, któreby przyszły do skutku na podstawie nowego regulaminu, natrafią na najsilniejszy opór jego stronnictwa, nawet gdyby w błąd wprowadzony Król sankcyonował te ustawy.

Głosy na prawicy: To mówisz pan tylko tutaj“!

Głosy na lewicy: „Także po za parlamentem“!

Rakovszky pyta Feilicza, co zamierza uczynić dla ochrony godności Izby. W dalszym ciągu mowy przyłącza się do wczorajszych wywodów Aponyiego i Kossutha.

Głos na prawicy: „A czemu nie do wywodów Andrassego“?

Rakovszky „Ten będzie wkrótce naszym prezydentem:

Rakovszky zapytuje, z czyjego polecenia i na czyj koszt sprowadzono straż parlamentarną do Izby i żąda przywrócenia *status quo* regulaminu.

Hr. Tisza odpiera wywody Rakovszkyego i oświadcza, że także podług starego regulaminu ukonstytuowanie Izby powinno do trzech dni nastąpić. Opozycya — uniemożliwiając to — usprawiedliwia walkę przeciw niej. Hr. Tisza domaga się uchwalenia prowizoryum budżetowego na bardzo krótki czas, by można było zwrócić się do narodu z zapytaniem, czy on również potępia rząd, czy udziela mu absolutoryum.

Każde zdanie Tiszy witała prawica oklaskami, lewica protestami i burzliwymi okrzykami.

Hr. Tisza oświadczył w końcu, że bez względu na to, czy opozycya dopuści do uchwalenia prowizoryum, czy nie, nowe wybory odbędą się.

(Huczne brawa na prawicy, protesty na lewicy).

Kossuth oświadcza, że opozycya odmawia prowizoryum budżetowego rządowi, do którego nie ma zaufania.

Następnie chce zabrać głos br. Banffy, nie może jednak mówić, gdyż lewica urządza mu ogromną owacyę, na którą prawica odpowiada burzliwą demonstracyą.

Zarządzono przerwę.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 16 grudnia. *Standard* donosi z Petersburga, że od czasu zniszczenia stacyi telegrafu bez drutu w Porcie Arthura nie przyszła stamtąd ani jedna bezpośrednia wiadomość.

Daily Telegraph donosi z Seul pod d. 14 b. m., że według wiadomości z Korei północnej Rossyanie przygotowują marsz na południe.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych, nerek, pęcherza, cewki, prostaty etc. od 2–4.
Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.
WŁOSKIE:
Domenica del Corriere.
ROSYJSKIE:
Oswobożdienie, Szut (humorystyczny).
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:
francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS
angielskie:
DAILY CHRONICLE
rosyjskie:
NOWOJE WREMIA
niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Zapisy
przyjmuje od g. 10 — 12 i od 1 —
Stanisław Sachs
nauczyciel tańców
ul. Pańska l. 17, I. piętro.

Poleca się
Cukiernię K. SOTSCHEKA
Lwów, Hotel Francuski.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 16. grudnia 1904.
HOTEL GEORGEA.
PP. Ks. H. Lubomirski z Rozwadowa, ks. Lubomirski z Równego, ks. S. Jabłonowski z Bu sztyna, ks. H. Lubomirski z Równego, hr. H. Sz liski z Komborny, hr. J. Plater z Moszkowa, hr. M Koziebrodzka z Wiednia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 16. grudnia 1904.

	płacą	żądają
	walutą koron	
	K. h.	K. h.
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543 —	553 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	260 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	— —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580 —	588 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	— —	— —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350 —	370 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 25	— —
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101 30	102 —
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98 80	99 50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101 50	102 20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99 20	99 90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99 80	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99 80	— —
4% los. w 56 lat	99 10	99 80
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 60	100 30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 80	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101 90	— —
„ „ „ 4½% (3 em.)	101 30	102 —
„ „ „ 4% (4 em.)	98 70	99 40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98 80	99 50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	— —	— —
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99 30	100 —
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97 40	— —
„ „ „ 4½% „ 200 „	101 10	101 80
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87 —	93 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 26	11 40
20 frankówka	19 —	19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250 —	253 —
100 rubli rosyjskich papierowych	253 —	254 70
100 marek niemieckich	117 30	117 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 15. grudnia 1904.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·05	100·25
styczeń-lipiec	100·—	100·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·75	157·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·75	188·75
„ „ 1864 po 100 zł.	274·—	278·—
„ „ 1864 po 50 zł.	274·—	278·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 60	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·60	119·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·30	100·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	507·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·95
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98 10	98·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·—	164 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·—	212·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	211·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98 85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	281·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·85	107·85
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·50	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	316·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	105·25
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99 80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·10	101·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·90	101 90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·90	101·85
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·55	93·55
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·15	100·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·20	100 20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	478·—	489·—
Clary 40 zł. m. k.	155·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89 —	94 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69·—	73 50
Palfy 40 zł. m. k.	167·—	175 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·50	55·[illegible]
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·70	29·[illegible]
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·
Salma 40 zł. mk.	222·—	232·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·5[illegible]
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	290·75	291·7[illegible]
Peszt. banku handl. 500 zł.	2990·—	2996·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	804·—	805·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	542·—	544·—
Galic. banku hip. 200 zł.	544·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	285·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450 25	451 2[illegible]
„ Austro-węg. 1400 k.	1627·—	1637·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	550·—	551·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249 50	249 7[illegible]
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250 5[illegible]
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5470 —	5500·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	407 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	881·—	883·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	654·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1080 —	1081·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	485 25	487 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2323 —	2333 —
Schodnicy 500 kor.	681·—	691·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	307·—	310·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·55	117·75
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·35	239·55
Paryż za 100 franków	95·20	95·30
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 60	117·85
Włoskie banki	95·22½	95 35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·02½	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·07
20-markówka	23 51	23·59
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95 35
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(10289 2—3)
SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Wtorek 20. grudnia 1904 od 10 do 12 godz. kapelusze damskie, konfekcya męska i sukna.
Środa 21. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, dywany i kosztowności.
Czwartek 22. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, sukna, i kilkaset klgr. waty.
Piątek 23. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble i różne zegary.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11. grudnia 1904.

L. cz. E. 912/4 (4) (10285)

Na żądanie Wiktoryi Rosenbergowej w Wieliczce, odbędzie się dnia 14. stycznia 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 w Wieliczce licytacya połowy realności lwh. 139 ks. gr. gm. Ochojno dolne.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 621 kor. 92 hal.

Najniższa cena wynosi 414 kor. 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania wyciąg katastralny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. E. 870/4 (7) (10284)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Gwidona Friedberga, odbędzie się dnia 14. stycznia 1905 o godz. 9½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, w Wieliczce licytacya realności lwh. 276 ks. gr. gm. Wieliczka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2097 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 1398 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. E. 1002/4 (5) (10271)

Dnia 17. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya 41/112 części i 44/112 części realności lwh. 699 gm. Bełz na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1517 kor.

Najniższa cena wynosi 894 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 2. grudnia 1904.

do L. 38.209/04. (10252 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje III.-cią publiczną licytacyę celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w niżej wyszczególnionym okręgu poborowym a to albo na trzy lata 1905, 1906 i 1907 bezwarunkowo albo też na rok 1905 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata 1906 i 1907.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% ceny wywołania mogą być wnoszone jedynie do rąk Dyrektora Krakowskiego okręgu skarbowego i to tylko do godziny 9 przed południem, dnia 20. grudnia 1904.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do niżej poszczególnionego okręgu poborowego można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, tudzież w nadzorach c. k. straży skarbowej Krakowskiego okręgu skarbowego.

Kwity depozytowe na złożone wadya lub kaucye jakoteż książeczki wkładkowe Kas oszczędności jako wadya licytacyjne nie będą przyjmowane.

Liczba porząd.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu poborowego	Cena wywołania wynosi K	h	Wadyum licytacyjne wynosi K	h	Czas trwania dzierżawy	Ustna licytacya odbędzie się	UWAGA
1	Prawo poboru podatku spożywczego od mięsa	Krzeszowice	9504	.	951		Bezwarunkowo na trzy lata 1905, 1906, 1907 lub też jeden rok 1905 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1906 i 1907	W dniu 20 grudnia 1904 o godzinie 9 rano w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie II. piętro drzwi Nr. 7	III.-cia licytacya.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, 20. grudnia 1904.

L. cz. E. I. 1385/4 (6) (10257 2—3)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 23. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya realności objętej lwh. 194 ks. gr. dla I. dzielnicy miasta Kołomyi, wraz z przynależnościami, składającemi się z okien i kluczów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2306 kor. 55 hal., przynależności zaś na 17 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1161 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 8. listopada 1904.

L. cz. E. I. 1675/4 (4) (10259)

Na żądanie Berla Diestenfelda, kupca w Kołomyi, odbędzie się dnia 13. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 licytacya realności objętej lwh. 454 ks. gr. gm. kat. Kujdańce zobowiązanego Andrija Dorundiaka własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 685 kor.

Najniższa cena wynosi 456 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja dnia 26. listopada 1904.

L. cz. E. 1003/4 (6) (10286)

Na żądanie firmy Carl Breuer et Söhne zastąpionej przez adw. dr. Rozmarina we Lwowie, odbędzie się dnia 18. stycznia 1905, o godz. 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 6, licytacya 2/4 części z połowy 1/3 części i 2/4 części ze siedmnastu półsetnych części realności obj. lwh. 303 ks gr. gm. Zaleszczyki miasto, składającego się z domu murowanego Nr. 27 i pb. 197 i 198.

Części nieruchomości tej na licytacyę wystawione, są ocenione na 1453 kor. 37½ hal.

Najniższa cena wynosi 726 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 28. listopada 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/1 109 C. C. (10305)

W konkursie Wiktoryi Goldfingerowej wyznacza się w sądzie tut. sala Nr. 16 audyencyę na dzień 29. grudnia 1904 godz. 10 rano celem ustalenia wysokości roszczenia zawiadowcy massy i zwrotu wydatków — na którą się wierzycieli wzywa.

Jarosław, dnia 13. grudnia 1904.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 2507. (10292 1—3)

KONKURS.

Magistrat miasta Brzeska rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1000 kor.

Po rocznej nienagannej służbie nastąpi stabilizacya.

Podania udokumentowane wnosić należy do Magistratu do końca grudnia 1904.

Brzesko, dnia 12. grudnia 1904.

L. 149.322/II. (10291 1—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Paryszczu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1. stycznia 1905 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 12. grudnia 1904.

Wyroki prasowe.

Bl. 284. (10250)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Dezember 1904, Pr. IX. 180/4, die Weiterverbreitung der Nr. 331 der Zeitschrift: „La Tribuna“ ddo. Rom, 28. November 1904 nach §§. 58 c, 63, 64, 65 a, 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Dezember 1904, Pr. IX. 181/4, die Weiterverbreitung der Nr. 941 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 6. Dezember 1904 wegen der Stelle von „Del resto se a Londra“ bis „come al cinematografo“ des Artikels: „La mania religiosa“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Dezember 1904, Pr. 117/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Matice Svobody“ vom 7. Dezember 1904 wegen der Artikel: „Co jest Buh“ in den Stellen von „Nesmel by to byti buh“ bis „Barnumova cirku“, von „A jako všichni ti bohove“ bis „do — musei“ und „Hle neprtel“ nach §§. 122 a, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Dezember 1904, Pr. 116/4, die Weiterverbreitung der Nr. 98 der Zeitschrift: „Samostatnost“ vom 7. Dezember 1904 wegen der Stelle von „Pred 30 az 40 lety“ bis „opatrnka a zbabelce“ des Artikels: „Vzpominka az z r. 1868“ nach §§. 63 und 305 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. I. 11/4 (1) (9942 2—3)

Andrzej Jeż i Piotr Jeż z Chomranic, uznani zostali umysłowo niedołężnymi a kuratorem ich ustanowiono Kajetana Jeża z Chomranic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. P. 143/4 (7) (9924 2—3)

Jan i Katarzyna Chyłkowie z Woli przemykowskiej, oddani zostali pod kuratelę jako marnotrawni.

Kuratorem dla nich ustanowiono Wawrzyńca Bacharza gospodarza z Woli przemykowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 23. września 1904.

L. cz. L. 3/4 (9957 2—3)

Za marnotrawcę uznano Stanisława Kalina w Cieplicach.

Kuratorem jego ustanowiono Walentego Mazura w Cieplicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Sieniawa, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. L. 9/4 (9958 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Maryannę Kubejko w Obiązownicy.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Białasa w Obiązownicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sieniawa, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. L. I. 8/4 (5) (9955 2—3)

Kazimierz Gąsienica Sawicki (młodszy) z Kościelisk oddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jego ustanowiony został Jan Kapłon z Kościelisk.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 13. października 1904.

L. cz. L. I. 9/4 (3) (9954 2—3)

Franciszek Galarowski „Cipka“ z Zakopanego oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Łukaszczyk Tady z Mursasichla.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 5. października 1904.

L. cz. P. 217/3 (15) (9871 2—3)

Józef Sułek właściciel realności w Siedlcu marnotrawcą uznany — został z pod kurateli uwolniony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 5. października 1904.

L. cz. L. 5/4 (8) (10030 2—3)

Ewa Kot z Milatyna starego uznana obłąkaną.

Kuratorem jej mąż Danyło Kot.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Busk, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. L. I. 7/4 (3) (10018 2—3)

Józef Bołaz i Kunegunda Bołaz z Chomrzysk, uznani zostali umysłowo niedołężnymi a kuratorem ich ustanowiono Jędrzeja Bogdańskiego z Chomrzysk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, 25. października 1904.

L. cz. L. 1/4 (14) (9726 2—3)

Kaśka I.o śl. Kupiak II.o śl. Pochodaj uznana marnotrawną, Iwan Wandio z Małnowa jej kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 6. września 1904.

L. cz. P. 120/01 (7) (9742 2—3)

Zuzanna Ditrich ze Stryja uznaną została umysłowo chorą. Kuratorem jej ustanowiono jej męża Jana Ditricha ślusarza kolejowego ze Stryja.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 8. października 1902.

L. cz. P. IX. 251/4 (4) (9762 2—3)

Wasyl Semeniuk Ilka, gospodarz z Rakowczyka, marnotrawcą uznany. Kuratorem Fedor Rohowicz z Rakowczyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, 15. października 1904.

L. cz. IV. 248/86 (9) (9856 2—3)

Wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego cywilnego we Lwowie z dnia 4. października 1904 l. cz. Nc. VII. 1794/4 (1) zatwierdzającej uchwałą tus. z dnia 4. października 1904 l. cz. IV. 248/86 (8) znosi się zawieszoną uchwałę tus. z dnia 31. grudnia 1888 l. cz. IV. IV. 248/86 kuratelę nad Stefanem Nakonecznym z Głuchowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 14. października 1904.

L. cz. IV. 217/97 (6) (9761 2—3)

Klaudya Kawińska z Brzuchowic została uznaną umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono p. Eugeniusza Kawińskiego we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 29. września 1904.

L. cz. L. 12/4 (4), P. 182/4 (9745 2—3)

Nykoła Lewicki syn Fedora z Krasnej uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Nahorniaka z Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 20. czerwca 1904.

L. cz. P. IX. 250/4 (4) (9763 2—3)

Jaków Andryszyn Hryhora, gospodarz z Korszowa marnotrawcą uznany. Kuratorem Dmytro Grytczuk z Korszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, 16. października 1904.

L. cz. P. 306/4 (4) (9804 2—3)

Tymka Iśkowa z Ponikwy uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Hnata Czornobaja.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 20. października 1904.

L. cz. P. 288/4 (4) (9778 2—3)

Za chorego na umyśle uznano Jurę Moczerniaka w Brusturach.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Moczerniaka w Brusturach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 26. października 1904.

L. cz. P. 104/00 (36) (9812 2—3)

Zawieszona nad Ilkiem Korotarzem z Nowoszyn z powodu marnotrawstwa kuratela została zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. P. 137/04 (10) (9824 2—3)

Zanettę Gutherzównę z Andrychowa uznano za umysłowo niedołężną.

Kuratorem ustanowiony Henryk Sekler z Oświęcimia.

Andrychów, dnia 19. listopada 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 187/4 (20) (10247 2—3)

W c. k. urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym w Rudkach znajduje się w przechowaniu od lat 30 bez zgłoszenia się stron interesowanych po odbiór.

1. Kwota 28 kor. 31 hal. złożona przez Mojżesza Laufera przeciw Wolfowi i Laji Gartenhaus o 784 złr. tytułem częściowej likwidacyjnej ceny kupna realności pod Nr. 4 w Rudkach.

2. Kwota 38 hal. złożona przez Bazylego Zalitocza tytułem odsetek na rzecz masy po Iwanie Czechu.

3. Kwota 64 kor. 88 hal. reprezentowaną w książeczkę Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach Nr. 1474 złożona przez c. k. Starostwo w Rudkach na rzecz niewiadomego właściciela z tytułu wynagrodzenia za reperacyę około kościoła w Rudkach.

Wzywa się uprawnionych ażeby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni wykazali w przeciwnym razie depozyta te zostaną na rzecz Skarbu Państwa za przepadłe uznane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rudki dnia 15. listopada 1904.

L. 17.059/pr. (10290 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie nadwórniańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 24. stycznia, dla grupy gmin miejskich na 25. stycznia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 26. stycznia dla grupy większych posiadłości na 27. stycznia 1905 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory te odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie nadwórniańskim wybierają:

grupa większych posiadłości siedmiu (7) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwu (2) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14. grudnia 1904.

L. cz. Cg. I. 187/4 (8) (10255)

Przeciw Paraszce z Pihulików Seneńków, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Chaima Sussmana z Medenic pozew o zniesienie współwłasności ciał hipotecznych objętych lwh. 267 i 265 ks. gr. gm. kat. Radelicze z Saską kameralną.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę celem wydania wyroku zaocznego po myśli §. 398 pr. cyw.

Celem strzeżenia praw Paraszki z Pihulików Seneńków, ustanawia się p. dr. Włodzimierza Szaraniewicza, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. C. I. 235/4 (1) (10280)

Przeciw Nuchimowi Ufer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. sądu przez spadkobierców Eisiga Ufer pozew o uznanie własności realności lwh. 1490 w Obertynie położonej.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 18. stycznia 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego, ustanawia się p. Józefa Górnickiego w Obertynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nuchima Ufer w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Obertyn, dnia 24. października 1904.

L. 179.821.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercogowina c. k. Namiestnictwo, znosząc swe rozporządzenie z 18. listopada 1904 L. 164.064, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 10. grudnia 1904 L. 55.015 pod względem przywozu zwierząt z Bośnii i Hercogowiny do Galicyi co następuje:

Z powodu panującej **zarazy pomoru** świń, zakazuje się przywozu świń do Galicyi z powiatów Bihač, bosn. Krupa, bosn. Novi, Brčka, Dervent, Jajce, Kljuc, Kotor-Varos, Ljubuški, Maglaj, Petrovac, Priedor, Prnjaoor i Sanskimost.

Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w niećwiartowanym stanie obowiązują nadal dotychczasowego przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które wchodzi natychmiast w życie, karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dz. up. Nr. 151), przy zastosowaniu przepisów zawartych w § 46 ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36) i rozporządzenia ministeryalnego z 12. kwietnia.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 15. grudnia 1904.

Spadki.

L. cz. A. 287/3 (14) (10227 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości że Moses Pest zmarł w Podhajcach dnia 7. marca 1903 z pozostawieniem kodycylu.

Ponieważ miejsce pobytu Izaaka Pesta ustawowego spadkobiercy jest nie znanem przeto wzywa się go by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z ustanowionym dlań kuratorem adwokatem Dr. Schwagerem z Podhajec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 25. października 1904.

L. cz. A. 274/4 (4) (10225 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nowemsiole zawiadamia że dnia 1. sierpnia 1904 w Łozówce zmarła Warwara z Hapijów Dodykowa, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicem między innymi i Iwana Dodyka.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Iwana Dodyka nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Michałem Rybaczukiem z Huszczanek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 26. października 1904.

L. cz. A. 358/2 (6) (10028 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że Dmytro Sosnowski zmarł w roku 1891 w Warchołach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Łucyi Mikołajczuk nie jest znanem wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Jędrzejem Sosnowskim w Warchołach.

Busk, dnia 28. października 1903.

L. cz. A. IV. 248/4 (4) (9989 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 11. października 1881 w Kluwińcach zmarł Piotr Rzeznik.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego Rzeznika nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adw. dr. Braunem z Kopyczyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 19. października 1904.

L. cz. A. IV. 106/4, P. IV. 36/4 (10) (10207 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadowym.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia że dnia 12. września 1895 w Krośwince zmarł Michał Burtnyk gospodarz z Karaszyniec.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Iwana Burtnyka i Mikołaja Burtnyka gospodarzy z Karaszyniec nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Hryńkiem Hładijem z Karaszyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 12. października 1904.

L. cz. A. VII. 230/4 (21) (10167 3—3)

Edykt

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie Oddział VII. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po ś. p. Stanisławie Szczęsnowiczu zmarłym dnia 8. kwietnia 1904 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 29. maja 1905 o godz. 10 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. A. IV. 218/4 (3), A. IV. 636/3 (6) (10146 3—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział IV. w Samborze wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Kowalskiego syna ś. p. Maryi Kowalskiej, która zmarła w Stupnicy dnia 10. stycznia 1904 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Wocha ojca zmarłego w Sąsiadowicach dnia 16. grudnia 1903 Stanisława Wocha, by w przeciągu jednego roku do spadku się zgłosili, lub pełnomocnika ustanowili, gdyż inaczej ich imieniem spadki przez ustanowionych dla nich kuratorów Piotra Wołoszańskiego ze Stupnicy względnie Kazimierza Kozarowicza ze Sąsiadowic objętymi zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 20. września 1904.

L. cz. A. 212/3 (7) (10089 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do wiadomości, że Teodozya z Telbyłów Motyka zmarła dnia 26. kwietnia 1903 r. w Bruśnie nowem z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, w którem ustanowiła spadkobiercą swego majątku Konrada Telbyło.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługuje prawo do tej spuścizny, wzywa się wszystkich którzyby z jakiegokolwiek tytułu, rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i zgłosili oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek dla którego ustanawia się kuratorem p. Teodora Podgóreckiego z Brusna nowego. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo, c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Cieszanów, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. A. 74/4 (8) (10179 3—3)

Sąd w Glinianach wzywa nieznane z miejsca pobytu Sarę, Cirlę i Beilę Bardach, aby deklaracyę do spadku po swej matce, Racheli Bardachowej, zmarłej 2. marca 1888 w Laszkach, w przeciągu roku tutaj wniosły albo pełnomocnika ustanowiły, gdyż inaczej pertraktacya będzie przeprowadzoną z ustanowionym dla nich kuratorem Szają Apfelmausem.

Gliniany, 28. października 1904.

L. cz. A. 118/4 (4) (10157 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nowemsiole zawiadamia, że dnia 29. października 1888 w Skorykach zmarła Hanuśka Grońska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Piotra Grońskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Demkiem Paszukiem ze Skoryk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 17. października 1904.

L. cz. A. 358/4 (8) (10073 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Radymnie ogłasza, że dnia 15. października 1904 w Radymnie zmarła Róża Czyniowska ur. Tyczyńska.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Tyczyńskiej, siostry zmarłej względnie innych spadkobierców nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Jakóbem Spettem z Radymna ustanowionym dla nieobecnej Tyczyńskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, dnia 27. października 1904.

L. cz. A. 118/4 (3) (10243 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu ogłasza że dnia 1. stycznia 1894 w Łanach zmarł Jacko Zając nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana i Wojciecha Zająców nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. Drzem Hahnem w Haliczu ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 12. lipca 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 39/4 (5) (9818 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego edyktem, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o Stanisławie Jańczyku także Janickim zwanym, synie Pawła Jańczyka i Katarzyny z Nowaków Jańczykowej urodzonym w 1836 r. w Prądniku białym a ożenionym z Małgorzatą Brachaniec na dniu 29. października 1862 r. w kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie, który ze swego ostatniego miejsca pobytu, mianowicie z Prądnika czerwonego wydalił się w poszukiwaniu za robotą ciesielską w niewiadome strony, przed przeszło trzydziestu laty licząc wstecz od dnia 8. sierpnia 1904 od którego to czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, aby doniósł o tem bądź tut. sądowi bądź ustanowionemu w osobie adw. dra Zygmunta Pisiewicza w Krakowie kuratorowi najpóźniej do dnia 10. stycznia 1906 r.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.

Kraków, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. T. 15/4 (1) (9854 3—3)

Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Józefa Feledyna zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach Nr. 1273 na kwotę 43 kor. 40 hal. opiewającej a własność Stowarzyszenia ślusarzy, stolarzy i kowali w Myślenicach stanowiącej i wzywa każdego posiadacza tejże książeczki, aby takową tut. sądowi w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ okazał.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. T. 12/4 (2) (9866 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Jaśle na wniosek Feliksa Swiderskiego gospodarza w Łużny o uznanie Józefa Cwiklika za zmarłego wzywa każdego ktoby miał wiadomość o miejscu pobytu i życiu Józefa Cwiklika synie Józefa i Maryanny z Augustynów wyznania rzymsko-katolickiego urodzonego w Łużnej dnia 22. lutego 1835 roku właścicielu gruntu w Łużnej, który przed przeszło 40 laty z gminy Łużny do Królestwa Polskiego się wydalił, aby o tem doniósł w ciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w edykcie, albo tutejszemu sądowi albo kuratorowi nieobecnego, adw. dr. Maurycemu Sternowi w Gorlicach, gdyż po upływie tego czasokresu na ponowny wniosek Feliksa Świderskiego gospodarza w Łużny zostanie Józef Cwiklik uznany za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. T. 12/4 (7) (9853 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach, wdraża po myśli § 7 ustawy z dnia 16. lutego 1883 l. 20. Dz. u. p. na prośbę Wiktoryi Bettoniowej postępowanie względem uznania za zmarłego, niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Bettoniego syna Józefa i Katarzyny, urodzonego 1. stycznia 1834 r. w Zatorze, który w roku 1863 miał brać czynny udział w powstaniu i być ugodzonym kulą i upaść na ziemię, a od tego czasu do gminy nie powrócił ani żadnej o sobie wiadomości nie dał, a zarazem wzywa się każdego, ktoby o nieobecnym jakąś wiadomość posiadał, aby tut. sądowi lub kuratorowi adw. dr. Dołkowskiemu w Zatorze do dnia 19. grudnia 1905 o tem doniósł, po upływie bowiem tego czasokresu orzeczenie co do prośby o uznanie śmierci wydanem będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. T. 70/4 (3) (10195 3—3)

Na wniosek Katarzyny Biała w Jarosławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. kasy oszczędności Nr. 60.038 na nazwisko „Katarzyna Biała“ i na kwotę kor. 335 hal. 66 opiewającej.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie powyższa książeczka po upływie 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17. listopada 1904.

L. cz. T. 67/4 (2) (10217 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Zuzanny Krzyżanowskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 33366 oznaczonego.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 2. grudnia 1904.

L. cz. T. 15/4 (1) (10117 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek ks. Jana Kobiela wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 3087 opiewającej na kwotę 50 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 12. listopada 1904.

Doniesienia prywatne.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU

Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).

Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Redyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego.

L 17.286/04.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 lit. d. statutów p. Wasylowi Nahirnemu kapitały 3024 kor. 7 hal., 5003 kor. 30 hal. i 32.369 kor. 34 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 21.000 złr. a. w., 5100 złr. i 17.100 złr. a. w. na hipotece dóbr Rudno whl. 266 urzędu hipotecznego c. k. sądu krajowego we Lwowie objętych, w powiecie Lwowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Wasyla Nahirnego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 30. listopada 1904

TYLKO PRZEZ CZAS KRÓTKI!

Ozdoba każdego pokoju!

Z okazyi zwinięcia pewnej fabryki udało mi się tanio nabyć 8000 sztuk dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka, tak że jestem obecnie w stanie wysyłać wspaniały

Dywan ścienny

(Chenille) z obu stron zupełnie jednaki, w pięknych i trwałych barwach, 100 cm. szer., 200 cm. dług, śliczne wzory: lew, psy, rodzina sarn, jelenie, paw, łabędź, kwiaty i t. p. po 2·50 zł.

Szczególniej polecenia godne dla wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć nie przenika.

Piękne dywany przed łóżka
sztuka tylko 70 ct.

Pierwszy Morawski Dom towarowo-wysyłkowy

Juliusz Hoitasch
Göding Nr. 69 (Morawa).

Setki pism dziękczynnych i ponownych zamówień są w naszych rękach. Nie przypadające do gustu towary przyjmujemy bez wahania z powrotem i zwracamy pieniądze.

Jeszcze tego nie było po takich cenach!

dwa medale srebrne — **Magazyn Futer** — dwa medale srebrne
pod Tygrysem
Stanisława Wrońskiego
we Lwowie, ul. Teatralna l. 5,
(naprzeciw kościoła katedralnego)

poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer tak gotowych, jakoteż skóry pojedyńcze, oraz materye na pokrycia futer w wielkim wyborze. — Cenniki na żądanie franko.

Dział konfekcyjny według najnowszych żurnali.

L. pr. 1416/04.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na sześć posad praktykantów rachunkowych dla Izby obrachunkowej miejskiej i Kasy miejskiej z adjutum rocznych 1200 kor. jedna posada, zaś pięć posad z adjutum po 1000 kor.

Ubiegający się o te posady winni wykazać:

1. metrykę chrztu, że liczą najmniej 18 a nie więcej jak lat 40;
2. że są obywatelami państwa austryackiego;
3. życie nieposzlakowane;
4. ukończoną z dobrym postępem wyższą szkołę średnią (gimnazyum lub szkołę realną);
5. świadectwem zdrowia Fizykatu miejskiego stwierdzającem, że kandydat nadaje się fizycznie do posady, o którą kompetuje.

Kandydaci posiadający oprócz egzaminu dojrzałości studya wyższe uniwersyteckie lub politechniczne, jakoteż egzamin z rachunkowości państwowej będą mieli pierwszeństwo.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu w terminie po dzień 8. stycznia 1905.

Lwów, dnia 10. grudnia 1904.

L. 14.917.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Chaimowi Grossinger i Chaimowi Leibie 2-im. Langsamowi kapitał 7680 kor. 58 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większej sumy 4000 złr. a. w. na hipotece dóbr Cisowiec whl. 24 urzędu hip. c. k. Sądu obwodowego w Sanoku objętych, w powiecie Liskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Chaima Grossingera i Chaima 2-im. Langsama jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 25. października 1904.

L. 14.897.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 lit. d. statutów pp. Franciszkowi Lubas, Wiktoryi z Kozaków Kozdraś, Józefowi Lubas i Jakóbowi Kozakowi kapitał 13.513 kor. 16 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej 24.000 złr. na hipotece dóbr Gwoźnica i część Gwoźnica górna whl. 126 i 127 urzędu hipotecznego c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie objętych, w powiecie Strzyżowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Franciszka Lubasa, Wiktoryę z Kozaków Kozdraś, Józefa Lubasa i Jakóba Kozaka jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 15. września 1904.

Ogłoszenie.

Reprezentacya Półn. niem. Lloydu (Norddeut. Lloyd)
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Sprzedaje bilety jazdy po cenach najniższych:

do AMERYKI (Nowego Yorku, Chicago, Canady, Baltimore, Galvestonu, Buenos-Aires etc.)

do AFRYKI, AUSTRALII, CHIN, JAPONII etc.

Parostatki cesarskie, największe, najwygodniejsze i najszybsze.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela:

Reprezentacya półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Funt ślicznych cukierków na drzewko 100 do 150 centów, Pomadek 60 do 80, Karmelków 40, Herbatników 80, Czekoladek 100, poleca fabryka TROCZYŃSKIEGO, Lwów, Fredry.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki. Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historya sztuki, historya filozofii. Dr. FELICYA NOSSIG, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Perskie dywany

oryginalne taniej jak wszędzie

Wysprzedaż

A. Krzysztofowicz

Lwów, Hotel Georgea.

335 Recept

pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, robienia lodów, przyrządzania likierów, — dziełko w drugiem wydaniu **autorki praktycznej kuchni**

Róży Makarewiczowej

znajduje się w księgarniach lub u autorki we Lwowie, przy ul. Cichej Nr. 1.

Cena praktycznej kuchni 4 korony, zaś 335 recept 2 korony.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p.

Pół kilo Pierza gęsiego

tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi** (Czechy 680).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

MIODY

Miód-patoka naturalny kuracyjno deserowy 5 kilo koron 6·20. Wyborny **miód do picia** gąsiorek 4 litrowy à la Malaga koron 6·80, stołowy koron 5·70 wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie:

Pasieka Adama Górskiego, Denysów.

Większe zamówienia taniej.

MIODY

Łóżka uniwersalne

z materacem

na sprężynach z rośliny morskiej (a nie hybiówek, jak gdzieindziej) po złr. 15, 16, 18·50, i 20, polecam również Łóżka dla służby po złr. 7, 7·50 i 8·50 i t. p.

ARTUR BARTOSZ

komisowy Skład przeróżnych mebli żelaznych i t. p.

Lwów, plac Maryacki l. 7,

róg Kopernika.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella.“

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżytu, kaszlu nerwowego, zapalenia opłucnego, chrypki, zakatarzenia, irytacyi piersiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.

L. M. 124.676/04. IX.

Ogłoszenie licytacyi.

Na dzierżawę prawa poboru krwi z bydła grubego i jałownika w rzeźni miejskiej we Lwowie na czas trzyletni od 15. stycznia 1905, względnie od terminu wcześniejszego, rozpisuje Magistrat ponowną publiczną ofertową licytacyę, która się odbędzie we czwartek dnia 29. grudnia 1904 o godzinie 11 rano w IX. Depart. Magistratu.

Opieczętowane i ostemplowane oferty do których ma być dołączony kwit kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w kwocie 400 kor. należy wnieść do rąk p. Szefa Departamentu IX. Magistratu przed terminem licytacyi.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w IX. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowania.

Magistrat król. st. miasta.

Lwów, dnia 7. grudnia 1904.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych	Pociąg osob. przych	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretha, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia Kałusza.
—	[illegible]	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Seretha, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Seretha, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretha, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).

ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 3·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.

do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp. przych	Pociąg osob. przych	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy. Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.